Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, niedziela 20 lutego 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 50

Audiencje na Zamku

Warszawa, 19. 2. (PAT) Pan Prezydent R. P. przyjął dziś ministra spraw zagr. Becka.

Warszawa, 19. 2. (PAT) Pan Prezydent R. P. przyjął dziś wojewodę tarnopolskiego Tomasza Malickiego.

Napiętnowanie wystąpienia „Dziennika Wileńskiego"

Wilno, 19. 2. (PAT). Zarząd wojewódzki Federacji P. Z. O. O. w Wilnie wydał do swych członków odezwę, która została rozplakatowana w Wilnie i we wszystkich miastach powiatowych województwa wileńskiego i nowogródzkiego.

Odezwa ta piętnuje w ostrych słowach fakt ubliżenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w artykule ogłoszonym przez „Dziennik Wileński". — Pod odezwą podpisało się szereg organizacyj.

Plenum Sejmu

W kształtowaniu umysłów młodzieży zwyciężyć musi idea Piłsudskiego

Warszawa, 19. 2. (PAT). Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Sejmu obradowano nad preliminarzem budżetowym Min. Wyznań Relig. i Oświecenia publ.

Sprawozdawca pos. Pochmarski omawia wyniki dyskusji w Komisji budżetowej.

Nawiązując do wywodów pos. Wojciechowskiego na temat stosunków polsko - ukraińskich, pos. Pochmarski zaznacza, że żołnierze Piłsudskiego, pomni kierunku jaki wskazał nam Józef Piłsudski w walkach ramię w ramię z armią Petlury,

pragną budować Polskę potężną nie na ciasnym szowinizmie, lecz na sile kultury i idei polskiej, w ramach, których leżą wielkie możliwości współpracy z mniejszo ściami słowiańskimi dla dobra wspólnej Ojczyzny, jaką jest Polska.

Problem żydowski musi być podjęty przez rząd i nie może być spychany tylko na barki młodzieży ze szkodą dla niej i dla nauki.

Sprawa Zw. Naucz. Pol. weszła już na tory pacyfikacji i obowiązkiem naszym jest nie przyczyniać się do drażnienia stosunków w tym zakresie.

Przechodząc do zagadnienia wychowania referent zapytuje, jak uczyć, gdy świat jest na ogólno-ludzkim rozdrożu.

Wszystkie organizacje, które oświecają umysł i duszę, dobrze czynią. Dlatego odnosi się referent z sympatią do każdego ruchu wychowawczego wśród młodzieży, czy to będzie Siew, Tur, Wici, czy Polska Młodzież Katolicka.

Spotkają się wszyscy, jeżeli zagadnienie wychowawcze będzie zagadnieniem odrodzenia człowieka, jeżeli wpajany patriotyzm postawi przed oczyma wielką wizję Polski, którą tak pięknie określiła w swoim przemówieniu p. Pełczyńska, wywodząc tę wizję z idei Jagiellonów i z ducha Piłsudskiego. Utrzymanie systemu Józefa Piłsudskiego jest zadaniem mężów stanu, prowadzących Polskę. Zachwianie jego będzie dla Polski groźne.

Jest jeszcze idea miłości bliźniego, oświadcza mówca, niezrozumiana do głębi. Wychowanie, oparte na takich podstawach, pozwoli osobno maszerować, ale razem bić się, jak mówi Szczepanowski: „Osobno myśleć, ale być solidarnym w działaniu".

Po przemówieniu referenta przystąpiono do krótkich zapytań do referenta.

W dyskusji pierwszy przemawiał ks. pos. Downar. Porusza on sprawę taksy administracyjnej i apeluje o jej zniesienie, a gdyby to było niemożliwe, to o przeznaczenie wpływów z niej na opłacanie nauczycieli szkoły prywatnej oraz na bursy szkolne dla dzieci rolników (oklaski).

Pos. Hoffman polemizując z ks. pos. Downarem, zaznacza, że przede wszystkim nikt się nie godzi, żeby z taksy administracyjnej, wplacanej przez rodziców za pośrednictwem uczniów, były utrzymywane etaty nauczycielskie.

Ks. pos. Lubelski podnosi, że od momentu zawarcia konkordatu upły-

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

Francja dąży do przyspieszenia akcji zbrojeniowej

Paryż, 19. 2. (PAT). Pod przewodnictwem premiera Chautemps odbyła się konferencja, w której wzięli udział ministrowie: Frossarda, Georges Bonnet, Daladier, Gay La Chambre, William Bertrand i Marchandeau.

Na konferencji omawiano szczegółowo obecny stan wytwórczości wojennej i zastanawiano się nad sposobami przyspieszenia jej rytmu w ramach możliwości budżetowych i skarbowych.

Osiągnięto całkowite porozumienie zarówno co do przyspieszenia rytmu fabrykacji, jak i co do podziału kredytów dla różnych departamentów ministerialnych.

Konferencja rozpoczęta o godz. 10, zakończyła się o godz. 13.15.

Sen. Dąbkowski przewodn. parlamentarnego Koła O. Z. N.

Warszawa, 19. 2. (Tel. wł. — l. r.) Dziś w południe odbyły się wybory w Parlamentarnym Kole OZN.

Przewodniczącym Koła został wybrany sen. Stefan Dąbkowski w miejsce posła Świdzińskiego, który — jak wiadomo — zrzekł się tego stanowiska przed kilku dniami.

2,435.000 zł nadwyżki dochodów Min. Skarbu

Warszawa, 19. 2. (PAT). Komisja budżetowa Senatu przystąpiła na wczorajszym posiedzeniu do obrad nad ostatnią częścią preliminarza budżetowego — Ministerstwa skarbu.

Referent sen. Miklaszewski w obszernym wywodzie omówił skutki wielkiej wojny w odniesieniu do organizmu gospodarczego Polski, a charakteryzując sytuację budżetową od chwili wskrzeszenia państwa wspomniał, że suma deficytu za lata 1924/5 i 1930/31—1935/36 wynosi 1.816.135.000 zł. Rok 1936 przynosi ze sobą poprawę sytuacji, zamyka się bowiem czystą nadwyżką dochodów 2.435.000 zł.

Organizację C. O. P. nazywa referent nawrotem do dawnych poczynań gospodarczych stanisławowskich i lubeckiego.

Dalej referent wskazuje, że wskaźnik życia gospodarczego podniósł się. Położenie robotników przemysłowych nic nie ucierpiało w okresie kryzysu, przeciwnie uległo znacznej poprawie.

Inaczej przedstawia się położenie drobnego rolnictwa i bezrobotnych. Spadek cen produktów rolnych spowodował pauperyzację wsi.

Rok 1936 charakteryzuje poprawa. Wzrosły ceny produktów rolnych, tendencja ku lepszemu zdaje się nie słabnąć.

W gospodarce państwa należy zniwelować mit o etatyźmie tam gdzie go nie ma, gdzie istotna potrzeba państwowa, która nie może być załatwiona w drodze inicjatywy prywatnej, objęta inicjatywą państwową, jest kwalifikowana jako zbędny interwencjonizm lub etatyzm. Samo życie ustali, co musi wziąć na siebie państwo, co samorząd wojewódzki, co miejski, co spółdzielczy solidaryzm, a co inicjatywa i twórczość prywatna.

Sprawozdawca wnosi o przyjęcie preliminarza budż. Ministerstwa skarbu w brzmieniu przedłożenia rządowego z poprawkami przyjętymi przez komisję sejmową.

Odznaczenie marsz. Balbo

Trypolis, 19. 2. (PAT) Niemiecki attache lotniczy w Rzymie przybył dziś samolotem do Trypolisu celem wręczenia gubernatorowi Libii marszałkowi Balbo wielkiego Krzyża Orła niemieckiego, nadanego mu przez kanclerza Rzeszy.

Zwiększenie kredytów na Pomoc Zimową

Warszawa, 19. 2. (Tel. wł. — l. r.) W bieżącym miesiącu plan akcji Pomocy Zimowej przewiduje dalsze rozszerzenie tej akcji, zwiększając kredyty na ten cel.

W ciągu bież. miesiąca Pomoc Zimowa ma objąć ok. 362 tys. rodzin i 656 tys. dzieci.

Sprawa obrotu złotem

Warszawa, 19. 2. (PAT). Komisja dewizowa uzupełniła ostatnio przepisy okólnika w sprawie obrotu złotem na cele przemysłowo-przetwórcze, naukowe i lecznicze, zezwalając na zawieranie transakcji kupna-sprzedaży złota listkowego z tym, że jeżeli kupowane złoto nie służy do użytku własnego nabywcy dla celów przemysłowo-przetwórczych, lecz nabywane jest w ilościach ponad 100 gramów brutto do dalszej odsprzedaży.

Korzystanie z niniejszego zezwolenia uwarunkowane jest posiadaniem przez nabywcę złota imiennego upoważnienia komisji dewizowej.

Pan Prezydent R. P. wśród młodzieży szkolnej

Warszawa, 19. 2. (PAT). W dniu wczorajszym młodzież szkolna w liczbie około 1.500 uczenic i uczniów złożyła hołd Panu Prezydentowi R. P. na Zamku Królewskim z okazji Jego imienin, które przypadły na dzień 1 lutego. Jak wiadomo, p. Prezydent RP. nie był w dniu swych imienin obecny w Warszawie.

Delegacje szkół średnich ogólnokształcących ustawiły się szpalerem w sali rycerskiej, szkół powszechnych w sali assamblowej, zaś zawodowych i zakładów kształcenia nauczycieli w sali obiadów czwartkowych. W sali tronowej zebrały się władze szkolne i komitet dyrektorski z wiceministrem WR. i OP. Błeszyńskim i kuratorem Okr. szkoln. warsz. Ambroziewiczem.

O godz. 11-ej wszedł do sali tronowej pan Prezydent RP. w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego.

W imieniu komitetu organizacyjnego powitał pana Prezydenta dyrektor Czerwiński. Następnie pan Prezydent po przywitaniu się ze zgromadzoną delegacją szkół przeszedł do sali rycerskiej, gdzie chór międzyszkolny szkół średnich magistratu m. Warszawy odśpiewał Hymn Narodowy.

Pan Prezydent RP. przebywał dłuższy czas wśród młodzieży, podejmując ją herbatą i słodyczami, po czym opuścił sale zamkowe, żegnany owacyjnymi okrzykami „Niech żyje!".

Naród słowacki walczy o przyznane mu prawa

Praga, 19. 2. (PAT). Donoszą z Bratislawy, że słowackie Str. ludowe po znanym przemówieniu ks. Hlinki przystąpiło na terenie całej Słowaczyzny do wielkiej akcji propagandowej pod hasłem realizowania umowy pitsburskiej. Jak wiadomo,

umowa ta podpisana m. in. przez Masaryka w r. 1918, przed utworzeniem Czechosłowacji, gwarantowała Słowakom całkowitą autonomię ustrojową.

Obecna akcja Stronnictwa ludowego idzie w kierunku przypominania warunków tej umowy i żądania wprowadzenia jej w życie.

Wielkie wrażenie wywołała tu mowa wiceprezesa Stronnictwa słowackiego pos. Tisso, wygłoszona w Trenczynie.

Napiętnował on z całą bezwzględnością brutalne metody dyskryminacyjne czeskie i stwierdził, że teror, stosowany do Słowacii zwrócił się przeciwko tym, którzy go stosują.

Tisso zakończył przemówienie stwierdzeniem, iż naród słowacki nie zrzeknie się swej odrębności i walczyć będzie o należne mu prawa narodowe nawet aż do ewentualnego wyodrębnienia państwowego. Wywody pos. Tisso przyjęte były burzliwymi oklaskami.

Najście na redakcję lwowskiego organu Str. Narodowego

W dniu wczorajszym o godz. 12.15 weszło do redakcji miejscowego organu Stronnictwa Narodowego przy ul. Mochnackiego 48 trzech przedstawicieli O. N. R. w osobach Kulewskiego Henryka, Nowakowskiego Juliana i Płaskiewicza Zygmunta.

Wymienieni członkowie O. N. R. usiłowali znieważyć czynnie red. Masiasika za artykuł zamieszczony przed dwoma miesiącami, a piętnujący secesję Kulewskiego ze Stronnictwa Narodowego za używanie tytułu Sekcja Młodych Stronnictwa Narodowego.

Między oenerowcami a członkami redakcji wywiązała się bójka, w czasie której wybito szyby i zniszczono lampę.

385 zniszczonych samolotów

Warszawa, 19. 2. (Tel. wł. — l. r.) Według danych ze źródeł urzędowych Hiszpanii republikańskiej w czasie od stycznia do grudnia ub. r. stracono po obu stronach 385 samolotów, z czego 92 rządowych a 293 powstańczych.

Smierć kłusownika

Warszawa, 19. 2. (Tel. wł. — l. r.) Donoszą z Działdowa, że leśniczy Sychmeler spotkał w lesie 2 kłusowników, z których jeden niósł schwytanego zająca. Leśniczy obu zatrzymał.

W drodze jeden zdołał zbiec, drugi zaś wydobył rewolwer i zmierzył w kierunku leśniczego, ten zaś w obronie własnej użył broni i zastrzelił kłusownika na miejscu.

Zebranie akcjonariuszów Banku Polskiego

Warszawa, 19. 2. (Tel. wł. — l. r.) 18 bm. odbyło się doroczne walne zebranie akcjonariuszów Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa Byrki. W zebraniu wzięło udział 206 akcjonariuszy, reprezentujących 300.000 akcyj.

Uchwalona dywidenda w wysokości 8 zł. od jednej akcji 100-złotowej, będzie wypłacana od 19 lutego.

Podróże Heinleina

Praga, 19. 2. (PAT). Jak donosi prasa, przewódca sudecko-niemieckiej partii Konrad Henlein ma w niedługim czasie podjąć objazd organizacyj niemieckich w Słowacji. Przy tej sposobności ma on odwiedzić w Ruzomberku ks. Hlinkę.

W polityce partii Niemiec sudeckich zaznaczył się wzrost zainteresowania Słowacją i słowackim ruchem autonomistycznym.

Oznaczenie liczby sędziów śledczych

Warszawa, 19. 2. (Tel. wł. — l. r.) Na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości liczbę sędziów śledczych Sądu okr. w Kielcach i w Krakowie oznacza się na 4.

Migawki

Heroizm... w pissoirze

W „Wieku Nowym" z dn. 18 bm. ukazał się artykuł pt. „Heroizm i drobnomieszczaństwo", w którym m. in. czytamy:

„rzeczywistość nasza byłaby lepsza, gdyby „wychowawcą był skromny zwyczajny „epissier" francuski, którego drobnomieszczańskie cnoty są jednak fundamentem rzeczywistej siły narodu i państwa".

*Nie dziwimy się publicyście „Wieku Nowego", że go zachwyca ideał francuskiego drobnomieszczanina, zwracamy tylko uwagę, że zrobiono temu poczciwemu ideałowi złośliwy kawał, wyprowadzając jego etymologię od czasownika **pisser** (oddawać mocz), od którego pochodzi np. **pissoir**. Pojęcie kupczyka oddaje w języku francuskim „épicier" (od „épice", korzeń, sklep korzenny, stąd „épicier"-kupiec korzenny).*

W artykule „Wieku Nowego" zaczęło się od heroizmu, a skończyło się na pissoirze. Oj, panowie!... Sprawcie sobie słownik francuski dla użytku p. redaktora politycznego.

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

nęło już 15 lat, a nie jest on jeszcze całkowicie wprowadzony. Od uchwalenia ustawy o składkach kościelnych upłynęło 5 lat, a nie ma jeszcze rozporządzenia wykonawczego.

Przemówienie min. Świętosławskiego

W przemówieniu, wygłoszonym na posiedzeniu Sejmu dnia 18. 2. 1938 r. p. min. W. R. i O. P. prof. Świętosławski zaznaczył, na wstępie, że nie będzie dawać sprawozdania ogólnego z prac swego resortu, gdyż oświetlił je dokładnie w Komisji budżetowej, omówi natomiast kilka spraw, poruszonych w dyskusji.

W odpowiedzi pos. Hoffmanowi w sprawie podstaw wychowawczych, na których Ministerstwo Oświaty opiera pracę wychowawczą w szkole, p. Minister oświadczył, iż stoi na stanowisku, że zasady i ideały wychowawcze nie powinny zależeć od kierunku politycznego rządu, ani od przeżywanych nastrojów politycznych.

Chcemy, aby cała wychowująca się młodzież rozumiała, że Polska w żadne zdobycze kultury innego narodu nie godzi, że dąży i dążyć będzie zawsze do zabezpieczenia swobodnego rozwoju tym wszystkim, którzy chcą rozwijać bogactwo swej kultury narodowej w ramach niepodległej Polski w nienaruszalnych jej granicach.

W przemówieniu swym na Komisji budżetowej wspomniałem, że w okresie od r. 1930-31 liczba dzieci w wieku obowiązku szkolnego wzrosła o około 1.150.000 czyli o 27 procent. Wzrost liczby młodzieży w wieku od lat 14 do 18 spowodował już obecnie bardzo znaczny napływ młodzieży do szkół średnich i szkół zawodowych wszelkich specjalności.

Omawiając sprawę zasilania inteligencji przez element wiejski, p. Minister zgadza się z poglądem, że dopływ studentów pochodzących ze wsi lub ze sfery robotniczej, jest wciąż za mały.

W sprawie nauczycielstwa szkół powszechnych, chciałbym oświadczyć, że nowowybrany zarząd Związku Nauczycielstwa Polskiego rozpoczął swe prace.

Zakomunikowałem przedstawicielom zarządu osobiście, że uważam za niemożliwe, by wrócić miały ponownie stosunki, jakie tam panowały przed ustanowieniem kuratora.

Wskazałem również, że w chwili obecnej zarząd musi zwrócić szczególną uwagę na obronę Związku przed wpływami politycznymi i nie dopuszczać do szerzenia niczym nieusprawiedliwionych nastrojów defetystycznych, musi walczyć z demagogią.

Dążeniem moim jest, aby **zarówno nauczycielstwo jak i młodzież akademicka zrozumiała, że niezależnie od ich zapatrywań na wiele zagadnień politycznych i ekonomicznych są zasady i idee podstawowe, górujące nade wszystkim, wspólne olbrzymiej większości narodu. Idee te zwiemy krótko: Polska racja stanu.**

Kto wygrał?

Warszawa, 19. 2. (Tel. wł.). W dzisiejszym ciągnieniu I. klasy 41 Loterii Państwowej padły następujące główniejsze wygrane:

10.000 zł. na nr.: 106600 122380 159635

5.000 zł. na nr.: 101347 146960

2.000 zł. na nr.: 30766 67103 133479 147939

1.000 zł. na nr.: 27539 29443 66511 129046 144317

500 zł. na nr.: 3440 7894 107783 115345 138164 139208 144202 149447 149614.

Powództwo cywilne w procesie Maruszeczki

Warszawa, 19. 2. (Tel. wł. — l. r.) W procesie groźnego bandyty Maruszeczki, który sprowadzony został do Warszawy na 3 dni przed procesem ze względu na prośbę o okazanie akt, zapowiadane jest zgłoszenie powództwa cywilnego.

Rodzina wywiadowcy Bąka, który został zastrzelony przez Maruszeczkę i jego kompana Kaszewiaka, wnosi powództwo o stratę moralną w wysokości symbolicznej złotówki.

Żałosny epilog matrymonialnego oszusta

Warszawa, 19. 2. (Tel. wł. — l. r.) Niejaki Jan Klimaszek pracował przed kilku laty w jednym z urzędów państwowych, został jednak usunięty za lenistwo i nieobowiązkowość. Lekkomyślny młodzieniec wyczerpawszy wszystkie środki pieniężne, postanowił zarabiać w sposób kolidujący z prawem, ale znacznie łatwiejszy.

Klimaszek zaczął ogłaszać się w dziale matrymonialnym i zawiązywać znajomości z kandydatkami do stanu małżeńskiego. Ponieważ odznaczał się miłą powierzchownością, był wesoły i dowcipny, i podawał się przy tym za wyższego urzędnika państwowego, bez trudu podbijał serca niewieście.

Po krótkiej znajomości następowały zaręczyny i narzeczony zabierał się energicznie do przygotowania szczęśliwej przyszłości, polegającej na otworzeniu intratnego sklepu. Pieniądze oczywiście miała wpłacić narzeczona. Młoda para udawała się na poszukiwanie odpowiedniego lokalu, a gdy znalazła Klimaszek brał od narzeczonej pieniądze na komorne, ulatniał się bez śladu i zaczynał się z inną. W ten sposób zdołał nabrać kilkanaście narzeczonych na sumę ponad 4 tys. zł.

Wczoraj jedna z poszkodowanych spotkała Klimaszka na ulicy w towarzystwie nowej narzeczonej, oglądających lokal sklepowy. Klimaszek na jej widok rzucił się do ucieczki. Obie niewiasty pogoniły za oszustem, krzykami alarmując przechodniów i policję.

Po dłuższym pościgu Klimaszek został ujęty, przy czym obie niewiasty dotkliwie go poturbowały. Osadzono go w areszcie.



Lwów, dnia 18 lutego 1938 r.

Czy tylko cnoty mieszczańskie?

(m. p.) Niedorozwój polskiego mieszczaństwa w wiekach dawnych a także obecnie wpłynął na ustalenie się jednostronnej kultury szlachecko-ziemiańskiej, jako typu reprezentującego całość cywilizacji narodowej. Zalety i wady kultury wiejskiej zostały przeszczepione w XIX w. na grunt miejski, tworząc podstawę psychologiczną i ideową nowoczesnej inteligencji polskiej. Zalety występowały głównie w życiu rodzinnym, prywatnym, stąd wysoki na ogół poziom obyczajów i życia towarzyskiego. Wady dawały się we znaki w życiu publicznym i zawodowym, w którym inteligencja polska nieraz objawiała więcej doktrynerstwa niż realizmu, więcej patriotycznej pozy niż ofiarnego podporządkowania interesów osobistych sprawie ogólnej, więcej dobrych chęci niż skrupulatnego, rzetelnego wypełniania skromnych obowiązków poszczególnych jednostek.

W epoce powojennej dawne zalety obyczajowe i towarzyskie skurczyły się do minimum, natomiast wady uległy nieznacznej tylko poprawie.

Wprawdzie ruchy polityczne, które doprowadziły do odbudowania Państwa, wykrzesały z narodu wielką sumę energii i samozaparcia jednostek dla dobra zbiorowości, ale ta praca odrodzeńcza zrzadka tylko przeniknęła w sferę życia codziennego. Obrona egoizmów klasowych i koteryjnych panuje u nas, jak dawniej, przy czym egoizmy te bywają często źle zrozumiane, przynosząc szkodę zarówno ogółowi, jak i samym ich obrońcom.

Postępujący wraz z uprzemysłowieniem kraju rozwój mieszczaństwa polskiego niewątpliwie przyczyni się do rozkwitu kultury warstw średnich, będących wszędzie ostoją przeciętnych cnót osobistych i zawodowych, sumienności w handlu i rzemiośle, w urzędzie i w wolnym zawodzie, praktyczności i umiarkowania, zdrowego rozsądku i utylitaryzmu. Wzrost tych właściwości dał się już zauważyć wśród młodych pokoleń, wykształconych w wolnym Państwie.

Przedwojenny typ heroicznego działacza bez konkretnych kwalifikacyj, rozpowszechniony zwłaszcza w b. Kongresówce, znikł niemal zupełnie, ustępując miejsca ludziom porządnie przygotowanym i fachowo wykształconym. Przypominamy dyskusje sprzed lat kilkunastu, które toczyły się w prasie na temat odwrotu młodzieży od przedwojennego idealizmu do szeroko pojętego realizmu.

Był to objaw konieczny i dodatni.

Nie łudźmy się jednak, że rozwój przeciętnych cnót społecznych wystarczy do szczęścia wielkiemu państwu i narodowi. Obok i ponad sprawami życia codziennego i codziennych obowiązków toczy się nurt dziejowych przemian i wstrząsów przekraczających zakres interesów jednego zawodu, jednej klasy, czy nawet jednego narodu. Do opanowania tych historycznych przemian nie wystarczą przeciętne zalety polskiego mieszczaństwa ani francuskich „épicierów", trzeba tu czegoś więcej: intuicji, szerokości horyzontów umysłowych, zrozumienia dla „imponderabiliów", dla wymowy nastrojów moralnych, dla siły woli poszczególnych grup i ludzi. Oczywiście cechy te mogą posiadać równie dobrze mieszczanie, jak ziemianie, urzędnicy, adwokaci, uczeni, lekarze itd., lecz owe cechy przekraczają zakres tego, co się powszechnie nazywa cnotami drobnomieszczańskimi. Jakkolwiek wysoko można i trzeba cenić zalety mieszczańskie, nie należy im nigdy dawać pierwszeństwa, do którego z natury swej nie mają kwalifikacji.

Drobnomieszczański punkt widzenia zastosowany do spraw ogólnopaństwowych i ogólnonarodowych, daje w rezultacie nudne kazania o „nieuszczuplonej demokracji", o „froncie ludowym", jako jedynym zbawieniu ludzkości, o powrocie do „prostych, a starych zasad", które w tej sielankowej postaci, w jakiej się je zachwala, nigdy nie istniały. Propagowanie powrotu do przysłowiowych „dawnych, dobrych czasów" powtarza się u nas bardzo często, jako objaw lenistwa myśli. Jeśli to robią poeci, powstają przynajmniej piękne liryki na cześć „złotego wieku", który podobno ongiś panował na ziemi. Jeśli to robią publicyści spod znaku ortodoksyjnej, zeszłowiecznej demokracji, wyrażają oni w ten sposób całkowitą bezradność wobec życia współczesnego, zupełną pustkę ideową i melancholię straconych zachodów politycznych. Nie mogąc się zorientować w obecnej sytuacji, niepodpadającej pod stare szablony, widzą w dzisiejszej problematyce społeczno-politycznej jakiś fałszywy heroizm, patos, mistykę i tym podobne strachy.

A tymczasem zagadnienia polskiej polityki współczesnej, jakkolwiek bardzo skomplikowane, są w pewnych przynajmniej, zasadniczych punktach zupełnie jasne i konkretnie ujmowane w wypowiedziach przedstawicieli Rządu i w prasie. Przede wszystkim umocnienie trwałych podstaw każdego państwa i każdego reżimu — sprężystej administracji, silnej armii i nie pustego skarbu. Te trzy czynniki pomnożone o siłę woli zbiorowej narodu są filarami mocnego ustroju, zawartego w formę prawną Konstytucji kwietniowej.

Zacofanie heroldów staroświeckiego demokratyzmu widać najlepiej na ich stosunku do silnego ustroju, jaki wprowadził Marszałek Piłsudski. Obronę i propagandę tego realnego faktu, jakim jest nowy ustrój, nazywają oni szerzeniem totalizmu, mistyki, nadludzkich abstrakcji, utopii etc. Jest to pocieszanie własnej myśli, grzęznącej w demokratycznych abstrakcjach, w „ludzkościowych" utopiach, w ogóle w mistyce socjalno-politycznej ubiegłego stulecia.

Z zacofania ideowego wynikają zabawne następstwa praktyczne. Wybuchają np. krwawe zamieszki uliczne albo strajk rolny, objawy sprzeczne z praworządnością. Cóż robią prasowi zwolennicy „drobnomieszczańskiej praworządności"? Zamiast potępić anarchizujące życie społeczne zjawiska, zachowują się conajmniej dwuznacznie. Inny przykład. W administracji państwowej zdarzają się gorszące wypadki nieuczciwości i głupoty. Cóż robią ultra-demokraci? Zamiast domagać się uzdrowienia chorych organów władzy, atakują administrację w sposób zasadniczy i bezwzględny.

W ogóle jest rzeczą charakterystyczną, że wobec konkretnej rzeczywistości polskiej zarówno prawica hołdująca obcym wzorom, jak i ortodoksyjna demokracja radykalna, zajmuje stanowisko negatywne. Jest to jeszcze jednym dowodem, że nowy ustrój polski, mimo licznych trudności i przejściowych niedomagań, został dobrze skonstruowany, tworząc realną podstawę rozwoju silnego państwa, którym Polska, choćby ze względu na swoje położenie — być musi.

———

WIEŚ I MIASTO

Dlaczego właściwie do niedawna jeszcze sprawy wsi i miasta omawiano niemal zawsze oddzielnie, niezależnie od siebie, po prostu w oderwaniu jedne od drugich?

Odpowiedź nasuwa się sama. Oto w latach niewoli jedną z głównych metod polityki zaborczej było wywoływanie sztucznych antagonizmów między wsią i miastem, przeciwstawianie interesów ludności miejskiej potrzebom i pragnieniom mieszkańców wsi. Metoda ta, niosąca z sobą pierwiastki rozbicia i wzajemnych waśni, miała w konsekwencji wpływać na osłabienie polskiego ducha narodowego.

Przez wiele jeszcze lat, po odzyskaniu niepodległości świadomie potargane przez zaborców węzły, łączące wieś z miastem — nie były bynajmniej wzmacniane. Przeciwnie, dla celów nie mających nic wspólnego z dobrem powszechnym, starano się podsycać sztuczne antagonizmy, przeciwstawiać sprzeczne — rzekomo — interesy, prowadzić grę polityczną, w oparciu o te wyimaginowane sprzeczności.

Oczywiście, te praktyki musiały z jednej strony anarchizować życie społeczne i polityczne, z drugiej zaś — niemal całkowicie zaciemniać istotny obraz najbardziej palących potrzeb kraju w jego rozwoju gospodarczym, społecznym i kulturalnym.

Obóz Zjednoczenia Narodowego zrozumiał całą szkodliwość oderwanego, niezależnego od siebie, traktowania zagadnień wsi i problemów miasta. I dlatego — zapewne — w swoich wypowiedziach ideowych sprawy te ujął w jedną, ściśle spojoną, nierozerwalną całość.

„Zagadnienie wsi jest jednym z najważniejszych i najtrudniejszych zagadnień w Polsce — stwierdza deklaracja ideowa O. Z. N. Od jego rozwiązania zależy w dużym stopniu proces narastania sił państwa".

Jest rzeczą oczywistą, że to rozwiązanie jednego „z najważniejszych i najtrudniejszych zagadnień" wymaga realizacji całego zespołu reform i zadań. A więc — przede wszystkim — „znacznego zwiększenia sumy globalnej włościańskiego posiadania", a więc „komasacji i melioracji", a więc „podniesienia kultury rolnej, by poprzez podniesienie i udoskonalenie produkcji zwiększyć dochód posiadacza", a dalej „zracjonalizowania zbytu produkcji oraz udoskonalenia jej wymiany", ustawowego przeciwdziałania dalszemu rozdrabnianiu własności włościańskiej", czy też „organizacji celowego i dogodnego kredytu dla potrzeb włościaństwa", czy wreszcie — postulat ogólny, zasadniczy: „podniesienia oświaty i wyrobienia obywatelskiego ludności wsi".

Czy jednak urzeczywistnienie tych wszystkich postulatów, choć w znacznym stopniu poprawi rozpaczliwą niejednokrotnie sytuację, — może rozwiązać tak trudny i skomplikowany problem przeludnienia wsi? Niewątpliwie nie? Nawet najlepiej przeorganizowane życie gospodarcze wsi polskiej nie będzie w stanie utrzymać kilkumilionowego nadmiaru ludzi „zbędnych", a przecież takich właśnie ludzi, którzy nigdy nie znajdą zatrudnienia w gospodarstwie rolnym przybywa rocznie około 300.000!

I tu wysuwa się, jako zasadniczy czynnik rozwiązania owego „zagadnienia wsi", jako warunek „sine qua non" — kategoryczny, bezwzględny, tak ważny również z wielu innych przyczyn — nakaz uprzemysłowienia kraju, rozbudowy miejskich warsztatów pracy.

„Wzmożenie naszego życia gospodarczego, — powiada deklaracja ideowa O. Z. N. — rozwój miast oraz przemysłu, handlu i rzemiosła muszą umożliwić części ludności wiejskiej odpływ ze wsi i znalezienie warsztatów pracy i środków egzystencji". A jednocześnie, obok likwidacji tak skomplikowanych problemów ludnościowych, rozwój gospodarstwa miejskiego przyczyni się do rozwiązania szeregu innych, najdonioślejszych zagadnień społecznych i gospodarczych. Więc w pierwszym rzędzie stopniowo usunie klęskę bezrobocia, więc wpłynie niezmiernie dodatnio na nasz handel zagraniczny, umożliwiając zmniejszenie nadmiernego importu towarów gotowych, a jednocześnie zwiększając nasze możliwości eksportowe i t. d. Wzrost siły gospodarczej miast stanie się więc podstawą rozwoju polskiej gospodarki narodowej.

Uzdrowiona, nieprzeludniona, silna gospodarczo wieś stanie się zasadniczym rynkiem zbytu dla produkcji miejskiej, stanie się główną podporą polskiego przemysłu i handlu, wywdzięczy się hojnie miastom i miasteczkom za przyjęcie nadmiaru jej ludności.

Nieumotywowane niczym antagonizmy między wsią i miastem należą już dziś do smutnej przeszłości. Powszechne jest dziś zrozumienie, że — jak powiedział przed rokiem twórca O. Z. N. płk. Adam Koc — „życie narodu nie da się poszufladkować i podzielić na odrębne organizmy. W wielkiej rodzinie narodu całego nie ma odrębnego życia wsi i odrębnego od niego życia miast. Te dwie dziedziny życia są ze sobą związane i nie do pomyślenia jest ich traktowanie odrębne jako dziedzin ze sobą nie powiązanych". **Kos.**

Zagadka tajnych klauzul lipcowej umowy austro-niemieckiej

LOSY NIEPODLEGŁOŚCI AUSTRII

ZNAJDĄ ROZSTRZYGNIĘCIE NA OSI RZYM — BERLIN

Rezultaty niespodziewanej wizyty z dnia 12 b. m. kanclerza austriackiego Schuschnigga w Berchtesgaden, wypoczynkowej posiadłości Hitlera, zostały już częściowo przynajmniej — ujawnione.

Nastąpiła dość daleko idąca rekonstrukcja rządu austriackiego. Pogłoski o wejściu przedstawicieli narodowych socjalistów do gabinetu jako głównym warunku dalszej ugody niemiecko -austriackiej sprawdziły się...

W nowym rządzie austriackim jest czterech, względnie nawet pięciu mężów zaufania kół narodowo - socjalistycznych. Nie należą oni wprawdzie do grup bojowych kpt. Leopolda i inż. Tawsa, ale reprezentują czynniki tzw. opozycji narodowej i

są niewątpliwie „zwolennikami jeśli nie „Anschlussu" to w każdym razie faktycznej unifikacji Austrii z Rzeszą.

Piszemy pięciu, gdyż już poprzednio od czasu umowy lipcowej zasiadał w rządzie Schuschnigga w charakterze ministra spraw wewnętrznych Gliese-Horstenau przedstawiciel t. zw. „Petont Nationale". Obecnie weszli do rządu dalsi sympatycy narodowego socjalizmu.

Pozycję najważniejszą wśród nich zajął radca stanu Seyss-Inquart, który został ministrem spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa,

ale jednocześnie utrzymany został sekretariat stanu dla spraw bezpieczeństwa podporządkowany urzędowi kanclerskiemu. Jak będzie wyglądała w praktyce współpraca między ministrem Seyss Inquartem a sekretarzem stanu Skublem — niewiadomo. Ten dualizm może być źródłem niejednego tarcia i konfliktu.

Cóż oznacza ta rekonstrukcja rządu i czego jeszcze należy oczekiwać po rozmowie Schuschnigga z Hitlerem? Kanclerz Schuschnigg oświadczył na odprawie kierowników Frontu Ojczyźnianego, że

niepodległość Austrii nie ulega zakwestionowaniu

i że nie należy oczekiwać żadnych zmian w wyłącznym stanowisku Frontu Ojczyźnianego, jako jedynej legalnej siły politycznej w Austrii, ani też w dotychczasowej konstytucji. Przypomnieć też trzeba, że umowa lipcowa gwarantowała ze strony Niemiec poszanowania niepodległości Austrii i że jej zobowiązania zostały potwierdzone obecnie przez kanclerza Hitlera.

Wynika z tego, że Niemcy narodowo - socjalistyczne, które napewno nie wyrzekły się dążności do połączenia w jedną całość narodu niemieckiego, do którego zaliczają też Niemców austriackich, zrezygnowały w okresie najbliższym z jakiejkolwiek „Action Directe".

Z zewnątrz lub od wewnątrz (przez narodowych socjalistów austriackich). Czynniki kierujące Austrią musiały się natomiast zgodzić na dopuszczenie do rządu przedstawicieli kół narodowo - socjalistycznych. Być może, że Rzesza zagroziła w przeciwnym wypadku wypowiedzeniem umowy lipcowej, której tajny protokół dodatkowy przewidywał, jak się okazuje,

wejście w przyszłości narodowych socjalistów do rządu austriackiego.

Niemcy liczą obecnie prawdopodobnie na powolne i stopniowe przenikęcie austriackiego aparatu rządowego swoimi ludźmi. Przyszłość pokaże, **w jakiej mierze kanclerz Schuschnigg będzie mógł do tego nie dopuścić.**

Obecna sytuacja Austrii jest niewątpliwie **wynikiem istnienia t. zw. osi Rzym—Berlin. Dopóki nie było porozumienia i współdziałania włosko - niemieckiego, sytuacja Austrii, opierającej się o Włochy była łatwiejsza.**

Obecnie nie zostało usunięte krzyżowanie się interesów włoskich i niemieckich nad Dunajem, ale względy politycznej, szerszej natury narzucają Rzymowi i Berlinowi współdziałanie, które **zmusza też Austrię do przystowania do tego swej polityki.**

Jak się daleko potoczy rozwój wypadków w Wiedniu, zależy w dalszym ciągu w wielkiej mierze **od stosunków na linii Rzym—Berlin.**

Na inne gwarancje (Liga Narodów, Francja, Anglia) niepodległości Austrii mogą austriackie czynniki kierownicze **liczyć w o wiele mniejszej mierze.**

Dzisiaj min. Eden określi stanowisko

W. Brytanii wobec wypadków w Austrii

Gorączkowe konferencje anglo-francuskie

Londyn, 18. 2. (PAT). W odpowiedzi na interpelację przewódcy Labour Party członka Izby gmin Attlee, minister spr. zagr. Eden oświadczył, iż **otrzymał pewne informacje, dotyczące układu austriacko-niemieckiego, ale ponieważ treść tego układu nie została jeszcze ogłoszona przez strony interesowane, nie może na ten temat złożyć bardziej szczegółowych oświadczeń.**

Rząd brytyjski — dodał Eden — **śledzi z wielką uwagą rozwój wypadków**

i ambasador brytyjski w Berlinie otrzymał już polecenie podkreślenia wobec rządu niemieckiego zainteresowania, jakie rząd brytyjski wykazuje i zawsze wykazywał w sprawie austriackiej. Minister Eden ma nadzieję, iż

wkrótce będzie mógł złożyć w tej sprawie oświadczenie, być może jutro.

Poseł brytyjski w Wiedniu był poinformowany o zamierzanym spotkaniu kanclerza Schuschnigga z kanclerzem Hitlerem w przeddzień rozmów w Berchtesgaden.

Do rządu brytyjskiego nie zwracano się w tym wypadku o żadną radę ani wyrażenie poglądu w tej sprawie.

Odpowiadając na dalsze zapytania deput. Attlee, minister oświadczył, iż w Stressie została omówiona procedura konsultacji w sprawie austriackiej.

O ile chodzi o rząd brytyjski, jest on gotów do takiej konsultacji.

Odpowiadając na dalsze zapytania Churchilla, Eden zaznaczył, iż rząd brytyjski w myśl deklaracji uchwalonej w Stressie, jest gotów do działania z innymi państwami, ale uważa,

by Anglia miała w tym wypadku wystąpić z inicjatywą.

Rząd austriacki — podkreślił min. Eden — **nie zwracał się do rządu brytyjskiego, czy byłby gotów udzielić mu pomocy w razie oporu.**

Odpowiadając na dalsze interpelacje, Eden stwierdził, iż obecnie odbywają się konsultacje z rządem francuskim.

Berlin, 18. 2. (PAT). Konfiskata „Essener National Zeitung" chociaż nie dotarła do prasy niemieckiej, wywołała niemałą sensację w politycznych kołach berlińskich. Amb. Papen interweniował w tej sprawie niezwłocznie w urzędzie kanclerskim, w wyniku czego zdjęto areszt tego dnia w późnych godzinach wieczornych.

Wczorajsze „National Ztg." ogłasza artykuł wstępny, w którym m. in. pisze: „Jesteśmy przekonani, iż na przyszłość nie będzie to już uważane za czyn wrogi w stosunku do państwa austriackiego,

jeśli naród niemiecki w Austrii nosić będzie w sercu miłość i uwielbienie dla kanclerza i wodza narodu niemieckiego, oraz okazywać to będzie na zewnątrz.

Wyrażając w dalszym ciągu nadzieję, że również austriaccy przewódcy polityczni zrozumieją znaczenie wyciągniętej do nich dłoni niemieckiej, dziennik kończy słowami:

Gdy będzie to osiągnięte, wówczas powstanie utworzona z 2-ch państw, wyrosła z jednego pnia niemieckiego — wymarzona i wytęskniona wielka Rzesza „niemiecka".

Paryż, 18. 2. (PAT). Havas donosi z Berlina: Ambasador francuski Francois Poncet odwiedził wczoraj popołudniu ministra spraw zagr. von Ribbentropa.

Berlin, 18. 2. (PAT). Niezapowiedziany przyjazd ministra Seyss-Inquarta do Berlina wywołał w tutejszych kołach politycznych zarówno niemieckich jak i zagranicznych olbrzymią sensację. Wiadomość ta trzymana była w ścisłej tajemnicy do tego stopnia, iż niektórzy urzędnicy na Wilhelmstrasse po przyjeździe ministra austriackiego nie byli jeszcze o fakcie tym poinformowani.

O godz. 11 minister austriacki udał się do kanclerza Rzeszy a następnie spotkał się z premierem Goeringiem oraz ministrem Ribbentropem. Jak słychać, minister austriacki jeszcze dzisiaj udać się ma w drogę powrotną do Wiednia.

Wiedeń, 18. 2. (PAT). Według doniesień dzienników, parlament austriacki zwołany został na czwartek, 24 lutego. Na posiedzeniu parlamentu kanclerz Schuschnigg ma złożyć oświadczenia w sprawie rezultatów swej wizyty w Berchtesgaden.

Do Wiednia przybyło z całej Europy wielu dziennikarzy. Koła polityczne wykazują duże zainteresowanie dalszym rozwojem sytuacji, a w szczególności deklaracją Hitlera w stosunku do Austrii, która ma być ogłoszona w jego mowie programowej 20-go lutego.

W kołach czeskich ostatnie wydarzenia wywołały **ogromne zaniepokojenie. W kołach tych kursuje wersja, iż w toku ostatnich rozmów austriacko-niemieckich miano zażądać od Austrii radykalnej zmiany stosunków z Czechosłowacją.**

Włochy wycofują się z basenu naddunajskiego

Niezrozumiała obojętność mocarstw

Z prasy węgierskiej „Nemzeti Ujság" pisze: „Wydaje się niezrozumiałą obojętność wobec dokonanych faktów ze strony Anglii i Francji. Niemcy gwarantują wprawdzie niepodległość Austrii, ale zachodzi pytanie, czy przy zmianach warunków po 5 czy 10-ciu latach Austria nie przestanie być niepodległa i nikt nie będzie mógł tego zakwestionować. Jeżeli obecna decyzja miałaby oznaczać początek dalszej ekspansji niemieckiej, mogło by to wywołać obawy na Węgrzech".

„Magyar Orszag" widzi w ostatnich wydarzeniach wycofanie się wpływów włoskich z basenu naddunajskiego.

* * *

Wczorajsza prasa paryska, która już nieco ochłonęła z pierwszego wrażenia, jakie wywołały w Paryżu pierwsze wiadomości z Wiednia, analizuje znaczenie ostatnich wydarzeń w szerszej skali międzynarodowej.

Uwaga powszechna zwraca się w kierunku Czechosłowacji, której sytuacja polityczna uważana jest w Paryżu za coraz bardziej skomplikowaną i coraz bardziej trudną.

Płacz z grobu

Warszawa, 18. 2. (Tel. wł. — l. r.) Mieszkańcy jednej ze wsi w powiecie wieluńskim żyją pod wrażeniem zdarzenia, jakie miało miejsce na cmentarzu. W miesiąc po pogrzebie jednej z mieszkanek wsi kilka jej koleżanek odwiedziło grób. Dziewczęta zaczęły się modlić i nagle usłyszały jak gdyby płacz dochodzący z grobu. Przerażone dziewczęta zbiegły. Okazało się, że źle wmurowany krzyż wydawał dźwięki podobne do płaczu.

Dzieci fundują samolot

Łódź, 18. 2. (PAT) Zawiązał się tu komitet „Fundacji samolotu łódzkich dzieci szkół powszechnych", którego zadaniem będzie przeprowadzenie akcji zbiórkowej wśród dzieci szkół powszechnych w Łodzi na kupno samolotu dla armii.

Złodziej splądrował budoar artystki

Warszawa, 18. 2. (Tel. wł. — l. r.) Urzędniczka biblioteki Teatru Narodowego po przybyciu do pracy stwierdziła, że przez wybite okno dostał się jakiś nieznany sprawca, który skradł słuchawkę telefoniczną oraz różne drobiazgi. Został prawdopodobnie spłoszony i zbiegł.

Audiencje
u P. Prezydenta R. P.

Warszawa, 18. 2. (PAT). Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj senatorkę p. Halinę Jaroszewiczową, posła Wincentego Hylę, oraz delegację Zw. Pracy Obyw. Kobiet, którą zaprosiła siła p. Prezydenta na uroczystość 10-lecia Związku.

Kłopoty senatów
akademickich

Warszawa, 18. 2. (Tel. wł. — 1. r.) W przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie senatu wyższych uczelni w Warszawie w związku z projektami nowych statutów i bliskimi wyborami do organizacyj akademickich. Senaty będą rozpatrywały statuty Bratniej Pomocy, 11 kół naukowych, które wprowadziły ostatnio obonstrzony paragraf aryjski.

Jak zwalczyć klęskę alkoholizmu
by nie stracił Skarb Państwa
a ludzie „nieszkodliwie" dalej pili

Warszawa, 18. 2. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej Senatu zabrał m. in. głos senator Petrażycki, który ubolewa, że konsumcja alkoholu na wsi podwoiła się od czasu kryzysu, natomiast wydatek chłopa na gazety i książki wynosi 1 60 rocznie. Prosi więc p. ministra. by zechciał wpłynąć na zwiększenie dotacji monopolu spirytusowego na popieranie bibliotek ludowych.

Z kolei zabiera głos wiceminister skarbu Morawski, mówiąc m. in.: Sprawa sprzedaży alkoholu jest kwestią b. trudną do rozwiązania.

Z jednej strony bowiem skarb państwa musi dbać o niezmniejszenie swych dochodów, z drugiej — nie można rozpijać ludności.

W tej dziedzinie nie jest najwłaściwszym środkiem podwyższenie opłat patentowych przy sprzedaży alkoholu, wprost przeciwnie — idziemy w kierunku obniżenia tych opłat.

Właściwa droga do zmniejszenia klęski alkoholizmu leży w odpowiednim doborze wielkości naczyń, w których sprzedaje się alkohol.

W tej dziedzinie opracowywane są od powiednie wytyczne, po czym wydane zostaną właściwe zarządzenia. Co się tyczy wysuwanej tutaj sprawy pogarszania się stopniowego tytoniu w wypuszczanych przez monopol tytoniowy papierosach, to pewną rolę odgrywa tendencja do stopniowego zastępowania tytoniu zagranicznego w papierosach tytoniem krajowym.

Szwajcaria bije Amerykę

Praga, 18. 2. (PAT). W dalszych rozgrywkach półfinałowych o mistrzostwo świata w hokeju, Anglią pokonała Szwecję 3:2 (0:0, 1:1, 2:1), a Szwajcaria odniosła zwycięstwo nad Ameryką 1:0, zdobywając decydujący punkt w ostatniej fazie gry.

Pokaz jazdy
slalomowej

W niedzielę, dnia 20-go lutego o g. 11-tej organizuje III. Okręg P. Z. N. pokaz jazdy slalomowej na Miodowych Grotach. **Pokaz ten jest organizowany w celu zapoznania narciarzy** lwowskich z techniką **jazdy slalomowej** i pierwszą imprezą **tego rodzaju** na terenie Lwowa. **Udział w pokazie** najlepszych zawodników-zjazdowców jest zapewniony. Cały **pokaz będzie filmowany.**

Ukraina — A. Z. S.

Dziś o godz. 19.30, na torze Pogoni rozegrany zostanie towarzyski mecz hokejowy między Ukrainą a AZS-em.

Jakie zarządzenia poweźmie Rząd by
położyć kres oburzającym metodom walki
obrażającym uczucia Narodu i Armii

Warszawa, 18. 2. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu posłanka Wanda Pełczyńska złożyła następującą interpelację do prezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i ministra WR. i OP. w sprawie obrażającego uczucia narodu artykułu, umieszczonego w „Dzienniku Wileńskim".

Interpelacja ta brzmi:

W czasopiśmie „Dziennik Wileński" ukazał się artykuł niejakiego p. Cywińskiego. W artykule tym autor znieważył naród polski przez zelżenie czci Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Brak natychmiastowej interwencji ze strony władz przez zastosowanie właściwych środków prawnych doprowadził do wzburzenia opinii i do znanej, ostrej reakcji korpusu oficerskiego garnizonu wileńskiego. Społeczeństwo polskie dotknięte najboleśniej w swych uczuciach dla Wodza Narodu odczuło tym silniej zachowanie się grupy młodzieży akademickiej, manifestującej swe sympatie dla p. Cywińskiego na wiecu, a następnie w pochodzie, zakłócającym spokój miasta okrzykami przeciw armii.

Zapytuję, jakie zarządzenia poweźmie rząd celem zadośćuczynienia głęboko obrażonym uczuciom nie tylko całego Wilna, ale i wszystkich obywateli Państwa Polskiego, dla których Józef Piłsudski pozostanie po wsze czasy nietykalną personifikacją wielkości i godności Polski.

Jakich zamierza użyć środków celem uniemożliwienia na przyszłość podobnych gorszących zajść?

Pos. Wymysłowski opisuje ciężkie warunki pracy robotników, wśród których sezrzy się gruźlica, którzy nie mają odpowiednich warunków mieszkaniowych.

Pos. Ostafin podnosi, że bezrobocie nie tylko trwa, ale i narasta. Nie mamy żadnego planu obliczonego na dalszą metę co do zatrudnienia bezrobotnych. Przy ogromnej ilości bezrobotnych występuje wielki brak sił wykwalifikowanych.

Pos. Pełczyńska zajmuje się sprawą dzieci opuszczonych, uważając je za bolesną i palącą. Tragicznym jest, iż wśród pocżutków śmiertelność wynosi 70—80 proc. Adoptowanie tych dzieci jest bardzo utrudnione.

Sensacyjny raport
b. inspektora policji

Paryż, 18. 2. (PAT) Prasa prawicowa robi dziś wielką sensację z raportu opublikowanego przez „Le Jour", a złożonego przez b. inspektora policji Bonny na ręce ministra Sarraut. W raporcie tym Bonny, znany szerokiej publiczności francuskiej, ze swej dwuznacznej roli, jaką odegrał swego czasu w aferze Stawiskiego, wykazuje ministrowi Sarraut, iż wykrycie spisku kagulardów, składu broni, jak również aresztowanie sprawców zamachów bombowych, były wyłącznie jego dziełem.

Rozbrajające naiwnością brednie Litwinowa
o „faszystowskim zamachu" na Butenkę
Dalsze rewelacje na temat stosunków w Sowietach

Paryż, 18. 2. (PAT). Havas donosi z Rzymu, że b. sowiecki charge d'affaires w Bukareszcie Butenko został wczoraj z rana przyjęty przez ministra spraw zagran.

Butenko raz jeszcze wyjaśnił powody, które skłoniły go do ucieczki.

Jak się okazuje, Butenko przekroczył granicę jugosłowiańsko-włoską w m. Postumia dnia 11 bm. za **fałszywym paszportem.**

Po przybyciu do Mediolanu zgłosił się do władz włoskich, którym wyjawił swe prawdziwe nazwisko.

Z Bukaresztu zawezwano członka tamtejszego poselstwa włoskiego, który znał Butenko osobiście. Po zidentyfikowaniu jego osoby, Butenko odjechał do Rzymu, dokąd przybył dn. 13 bm. wieczorem.

„Gazetta Del Popolo" ogłasza na podstawie rozmowy z Butenko kilka nowych szczegółów dotyczących jego ostatnich dni pobytu w Bukareszcie.

Zapytany na temat sytuacji w Sowietach, Butenko oświadczył: „Jestem pewien, że Stalin myśli tylko o światowej wojnie, któraby przyniosła triumf komunizmowi. Posiadam jednak matematyczną pewność, że **Rosja zostałaby w wielkiej wojnie katastrofalnie pobita. Wojsko nie ma wodzów.**

Najwybitniejsi generałowie są rozstrzelani wszyscy, armia zaś jest zdemoralizowana. Pomiędzy armią z jednej strony a robotnikami i chłopami z drugiej, istnieje **głucha nienawiść".**

Zapytany z kolei na temat sytuacji Litwinowa, Butenko **oświadczył, że** sytuacja ta jest bardzo **niebezpieczna,** ponieważ G. P. U. roztacza nadzór również i nad nim.

Jeden z urzędników **ambasady sowieckiej** w Rzymie, **który studiował** wspólnie z Butenką w **Rosji, zgłosił** się wczoraj do hotelu **„Plaza", gdzie** mieszka Butenko **i pragnął z nim pomówić.**

Butenko odmówił jednak widzenia się z urzędnikiem ambasady sowieckiej.

Ludowy komisariat **spraw zagranicznych** podał do wiadomości **korespondentów zagranicznych komunikat** oficjalny, w którym **donosi, że charge** d'affaires Popescu **z polecenia swego** rzdu złożył oświadczenie, **według którego** Butenko dobrowolnie **opuścił** Rumunię. W odpowiedzi **Litwinow orzekł, iż**

został on przemocą uprowadzony przez faszystów i torturami wymuszono na nim napisanie listu do rumuńskiego Min. spraw zagr. We Włoszech zaś występuje **„ucharakteryzowany za Butenkę podpłacony białogwardzista".**

Sieć szpiegowska
omotała Czechosłowację

Użhorod, 18. 8. (PAT Mnożące się na Rusi Podkarpackiej procesy szpiegowskie, rozpatrywane dotychczas przez sąd okręgowy w Koszycach, skłoniły władze sądowe do utworzenia specjalnego trybunału dla spraw tego rodzaju, przy sądzie okręgowym w Użhorodzie.

Więzienie za działalność
polityczną

Bukareszt, 18. 2. (PAT). W dzienniku urzędowym ukazał się dekret wprowadzający zasadnicze zmiany w ustawie o zwalczaniu przestępstw przeciwko porządkowi publicznemu. Nowy dekret przewiduje ostre kary za tworzenie organizacji, ugrupowań i związków politycznych, oraz za prowadzenie na ich rzecz propagandy.

Czy syn Trockiego
został otruty

Paryż, 18. 2. (PAT). Wszczęto dochodzenia sądowe w celu wyjaśnienia przyczyn śmierci Leona Sedowa, syna Leona Trockiego. Sedow, jak wiadomo, zmarł ubiegłej nocy w jednej z klinik paryskich. Zgodnie z życzeniem rodziny zmarłego wnętrzności jego będą badane w laboratorium toksykologicznym.

18 zbiegłych trędowatych
powróciło do zakładu

Czerniowce, 18. 2. (PAT) Prasa donosi: Z obozu dla trędowatych w Tikilesztach (południowa Besarabia) uciekło przed kilku tygodniami 120 chorych. W ostatnich dniach do zakładu zgłosiło się 18 zbiegów, prosząc o ponowne przyjęcie. Co do reszty chorych brak jakichkolwiek wiadomości.

Ciekawy proces

Warszawa, 18. 2. (Tel. wł. — 1. r.) Związek Spożywców „Społem" zaskarżył do sądu redakcję „Słowa Narodowego", wychodzącego we Lwowie za oszczerstwo.

W Anglii nie będzie
powszechnej służby wojsk.

Londyn, 18. 2. (PAT). Premier Chamberlain oświadczył wczoraj w Izbie gmin, iże zapewnienia poprzedniego premiera, stwierdzające, iż powszechna służba wojskowa nie zostanie wprowadzona w czasie pokoju, na dal obowiązują.

Przemyt walut

Bukareszt, 18. 2. (PAT). Rumuńskie władze bezpieczeństwa wykryły w Bukareszcie szajkę, która trudniła się przemytem walut obcych z Rumunii za granicę.

Z opery

FAUST

Wczorajszy „Faust“ był wieczorem pożegnalnym zasłużonego kierownika artystycznego lwowskiej imprezy operowej, p. Romana Wragi. Znakomity śpiewak, doskonały aktor, dobry i energiczny organizator, pracował w najnieprzychylniejszych warunkach i mimo to niejednokrotnie potrafił dorywczo angażowanym zespołem, osiągnąć wcale poważne artystycznie sukcesy.

Największą jednak jego zasługą jest to, że wykazał jak wielką krzywdę wyrządzono życiu muzycznemu i artystycznemu naszego grodu, pozbawiając go stałej opery. Wszak każdy niemal wieczór operowy poszczycić się mógł wysprzedanym kompletem. Lwowska publiczność tęskni za operą i brak jej odczuwa jako wielką krzywdę, którą naprawić byłby czas najwyższy. — Na każdy zapowiedziany spektakl operowy tłumnie garnął się muzykalny Lwów, mimo iż często wiedział, że nie najwyższe czekają go tam dreszcze artystyczne; zadowolonym być musiał i z tej skromnej namiastki, bo ukochał muzykę i śpiew, bo kocha, czuje i rozumie sztukę operową.

„Mefisto“ w kreacji p. R. Wragi porywa w pierwszym rzędzie swym wspaniałym i potężnym głosem oraz artystycznym ujęciem całokształtu partu wokalnego. Tak kapitalnie zaśpiewanej pieśni o „Złotym cielcu“, taką pełnię dźwięku i siły dać mogą tylko bardzo nieliczni śpiewacy. Ujęcie aktorskie tej kreacji jest natomiast tak różne od znanych nam ujęć, że oczywiście budzi duże zastrzeżenia, jednak jako wyczyn bezsprzecznie dużego talentu aktorskiego zasługuje na szczere uznanie. Artystę oklaskiwano gorąco przy otwartej scenie i obdarzono kwiatami.

Wielkie zainteresowanie wzbudził doskonały tenor, Norbert Ardelj w partii tytułowej. Pierwszorzędne opracowanie partii pod względem wokalnym jak i aktorskim, dało w rezultacie kreację artystycznie bardzo poważną. Śpiewaka przyjmowano bardzo serdecznie.

Janina Okońska śpiewa zbyt mało, nie posiada zatem potrzebnej rutyny i pewności. Z tego niewątpliwie powodu jej „Małgorzata“ wypadła blado. Niemniej, widoczna staranność i muzykalność zasługuje na uznanie.

Znacznie postąpił p. Filipowicz — jego „Walentyn“ był wcale poprawny, a muzykalnie odśpiewane arie oklaskiwano zasłużenie.

Nie sposób pominąć niezawodnego „Siebla“ Marii Popowiczówny, której wyrażamy szczere pochwały.

Epizody p. Słoniewskiej i p. Romanowskiego bez zarzutu.

Orkiestra i chóry niepewne i chwiejne. Kapelmistrz J. Lehrer, dzięki swej dużej rutynie opanowywał sytuację, wykazując niezwykłą pewność i opanowanie.

J. WEŁESZCZUK

Akcja kolonialna Niemiec

Pismo „Action Francaise“ z dn. 13. I. 1938 przytacza fakt, jaki miał miejsce niedawno w Afryce Równikowej. — W miejscu stosunkowo mało oddalonym od Kamerunu wylądował w celach propagandowych samolot niemiecki. Samolot ten wylądował na chwilę przed trzema samolotami francuskich linii regularnych, wybrawszy właśnie ten moment, ażeby zwrócić na siebie uwagę. Ekipa samolotu niemieckiego rozeszła się po okolicy, fotografując najbardziej zniszczone budynki, oraz zniekształconych chorobami murzynów. Filmy te będą pokazywane, jako sceny z życia czarnych, ginących z nędzy pod rządami francuskimi.

———

Przegląd prasy

Prof. Bujak przeciw totalizmqwi Dmowskiego

Zaczął we Lwowie wychodzić miesięcznik „Wieś i Państwo“, redagowany przez wybitnego historyka profesora U. J. K. Franciszka Bujaka. Pismo jest poświęcone kulturze wsi polskiej, lecz równocześnie prowadzi propagandę polityczną tzw. „Frontu Morges“. Główną troską jest walka z upiorem totalizmu, który straszy czcigodnego redaktora z rozmaitych stron. W nr. 2 „Wsi i Państwa“ umieścił prof. Bujak artykuł p. t. „Wieś a totalizm“. Już sam tytul przypomina przysłowie: „słon a kwestia polska“. Autor miał bardzo mało do powiedzenia o stosunku wsi do totalizmu, co jest rzeczą całkiem zrozumiałą, gdyż totalizm, jak każdy system polityczny, może być dla wsi zarówno zły, jak i dobry, zależnie od warunków, panujących w danym kraju. Autor, zasugerowany widocznie pomieszaniem pojęć rozpowszechnionym ostatnio w prasie radykalnej, utożsamia ideę silnej władzy i silnego ustroju — z totalizmem. W rozpędzie antytotalistycznym prof. Bujak mianuje totalistami lub prawie-totalistami Piłsudskiego, Dmowskiego i Witosa:

W Polsce poczucie potrzeby silnego rządu, płynące z zagrożenia państwa przez wrogów zewnętrznych i wewnętrznych, zaczęło krystalizować ośrodki idei totalistycznych pod wpływem powodzenia Mussoliniego we Włoszech, zwłaszcza gdy się stało widoczne, że pełnomocnictwa i rządy koalicji stronnictw nie są w stanie zapewnić naszemu państwu bezpieczeństwa i pomyślnego rozwoju. Wzorując się na ustroju faszystowskim starał się R. Dmowski przekształcić narodową demokrację w Obóz Wielkiej Polski, a W. Witos na początku 1926 r. ogłosił program wzmocnienia władzy prezydenta, zmiany ordynacji wyborczej, ukrócenia uroszczeń Sejmu i uporządkowania administracji. Atoli już wcześniej zaczął przygotowywać J. Piłsudski przewrót przy pomocy podległych mu organizacji wojskowych, uprzedził obu współzawodników i dokonał przewrotu w maju 1926 r.

O ile W. Witos, jako ludowiec i parlamentarzysta, nie był totalistą, to Dmowski był nim już niewątpliwie, a tak samo był nim Piłsudski jako wódz, chociaż po osiągnięciu władzy cofnął się przed wprowadzeniem zewnętrznych jego form, uznając je za nieodpowiednie zarówno dla siebie osobiście jak i dla Polski.

W zakończeniu swego artykułu prof. Bujak atakuje Stronnictwo Narodowe, jako partię wysuwającą program totalistyczny. Prof. Bujak pisze:

jeżeli w Polsce nawet „Obóz Narodowy stoi na stanowisku pełnego totalizmu ideowego w prawdziwym rzetelnym znaczeniu tego słowa“, a więc „chce objąć i ukształtować wszystkie dziedziny życia zbiorowego“, to życie pod nim musiałoby być bardzo ciężkie, a „nierozłączne zharmonizowanie idei narodowej z ideą katolicką“ jest albo nieświadomym łudzeniem siebie przez przedstawicieli tego kierunku, albo świadomym łudzeniem innych.

Bodajże i w tej sprawie prof. Bujak jest w błędzie, bo któż wie, jaki właściwie program wysuwa Stronnictwo Narodowe? Głosi ono równocześnie hasła najbardziej totalne i najbardziej anarchistyczno-liberalne, skrajnie antydemokratyczne i skrajnie ludowładcze.

(int.)

Judeocentryzm

W „Gazecie Polskiej“ Dr Zdzisław Stahl omawia w artykule wstępnym zagadnienie judeocentryzmu. Autor wykazuje, że nawet najskrajniejszym rzekomo antysemitom chodzi przede wszystkim o wyzyskanie nastrojów antysemickich do walki z państwem i rządem. W artykule tym czytamy:

„Do roli taktycznej, którą wyznaczyły pewne grupy polityczne sprawie żydowskiej, dociągnięta została strona doktrynalna i teoretyczna problemu żydowskiego. Międzynarodowe prądy antysemickie, które uzyskały w ostatnich latach swoje nowe i potężne źródło w Niemczech, znakomicie ułatwiły to zadanie. Przywódcy „Stronnictwa Narodowego“, którzy, będąc przy władzy, nie mieli nic przeciwko „ugodzie polsko-żydowskiej“, zawartej przez ich własnego przedstawiciela w rządzie, jako ministra Oświaty, i którzy, tworząc Obóz Wielkiej Polski w roku 1926 po zamachu majowym, nie wspomnieli w programie tej organizacji ani jednym słowem o kwestii żydowskiej, w ostatnich latach sprowadzili cały swój program i całą doktrynę polityczną do tej właśnie kwestii, jako jedynej i wyłącznej.

Nie zapominajmy też o prawno-konstytucyjnej stronie problemu narodowościowego w Polsce. Jakże tu wygląda oblicze „Stronnictwa Narodowego“. Kiedy partia ta znajdowała się przy władzy, albo posiadała okazję do odpowiedzialnego i skutecznego formułowania postulatów konstytucyjnych w odniesieniu do ludności żydowskiej, wtedy zachowywała się zupełnie inaczej, niż znalazłszy się w opozycji. Wtedy traktowała sprawę w duchu najdalej posuniętego liberalizmu i równouprawnienia, jak to objawiło się w konstytucji marcowej, albo też z możliwości oddziałania na rewizję tego stanu prawnego nie skorzystała, co wyraziło się w absentowaniu się przedstawicieli Klubu Narodowego od prac nad konstytucją kwietniową. Dzisiaj Str. Nar. uderza w wielki dzwon postulatu odrębnych praw politycznych dla ludności żydowskiej, posługując się tym postulatem jako demagogicznym hasłem i wiecowym frazesem. Wtedy jednak, gdy widzieliśmy tych samych ludzi u władzy, lub wobec realnej możliwości wysunięcia tego rodzaju programu, kwestia żydowska odstawiona była na martwy tor i zaczynało być natychmiast o niej z tej strony głucho, albo też nawet robiono kroki przyjazne w rodzaju ugody polsko-żydowskiej w roku 1924. Całe to postępowanie dowodzi niewątpliwie, że mamy z tej strony do czynienia nie z poważnym i odpowiedzialnym dążeniem do rozwiązania kwestii żydowskiej, lecz z taktyczną grą zależną od koniunktury i partyjnych interesów. Co innego mówi się i robi w sprawie żydowskiej, będąc przy władzy, lub uchwalając prawa, a co innego w opozycji, gdy za rzucane hasła nie trzeba brać poważnej odpowiedzialności“.

Tajemnica krainy maharadżów

Od szeregu lat obserwujemy w społeczeństwie polskim wielki pęd do podróżowania. Nie tylko po kraju, ale także po słonecznym Południu lub po chłodnych wspaniałych fiordach Północy. Biura podróży prześcigają się w urządzaniu coraz bardziej pociągających i pomysłowych wypraw po lądach i morzach. Rozszerzamy horyzonty, poznajemy kraje bliskie i dalekie, zaglądamy na „cudze podwórka“ i pragniemy zobaczyć jak najwięcej, nasycić oczy pięknymi widokami i wrażeniami, by potem wylepić albumy pamiątkowymi zdjęciami, no — i opowiadać w gronie znajomych przeżyte przygody.

Są jednak krainy, których zwiedzenie pozostaje jedynie w świecie marzeń. Albo są zbyt odległe od naszych granic, albo podróż do nich związana jest z wielkimi kosztami. Ale z każdej sytuacji jest wyjście. — Jeżeli więc nie można tam pojechać, należy kraj ten... sprowadzić do siebie. Oczywiście, nie w istotnym tego słowa znaczeniu i bez czarnej magii, lecz sposobem prostym i mało kosztownym. W takim właśnie przypadku wielkie usługi oddaje nam film.

Ile osób marzy o poznaniu tajemniczych Indii, przepięknej krainy maharadżów! — Lecz to podróż daleka i droga. Siedzą więc nad atlasami, opisami krajoznawczymi, by choć w ten sposób zaspokoić marzenia. Aż nagle przychodzi tym wszystkim z pomocą znany reżyser Robert Flaherty, który spędził ostatnio dwa lata w tej baśniowej krainie i w dzikich ostępach dżungli indyjskiej nakręcił piękny „KALA NAG“, oparty na jednym z opowiadań nieśmiertelnego Rudyarda Kiplinga o bohaterskim chłopcu Sabu i słoniu-olbrzymie.

„KALA NAG“ to film wyjątkowy, to epokowe dzieło „Życie Zwierząt“ Broehma przeniesione na ekran, odznaczony na olimpiadzie filmowej w Wenecji nagrodą Ministerstwa Kultury Narodowej. Film ukaże się niebawem na ekranie Kino-Teatru „EUROPA“.

Mały felieton

Narzeczona statystyka

Ze wzruszeniem przekroczyła pani Duramage rankiem tego wielkiego dnia próg panieńskiego pokoju córki. Berta leżała jeszcze w łóżku, a siedemdziesiąt złocistych loków okalało jej twarzyczkę świetlistą aureolą.

„Ależ, moje dziecko...“ zaczęła zdziwiona, „dzisiaj, kiedy poślubiasz pana Beaumartin...“

„Wiem, co chcesz powiedzieć, droga mamo“, przerwała młoda dziewczyna, „gorszy cię mój brak zdenerwowania. W tym momencie żyje na kuli ziemskiej około ośmiuset milionów kobiet. Odliczmy z tego 225 milionów tych, które umierają zbyt młodo, by poznać miłość. Wśród reszty istnieje bez wątpienia pewna ilość takich, które do śmierci nie zaznają miłości, jest ich jednakże tak niewiele, że można przejść nad tą grupą do porządku dziennego.

„Pozostaje zatem 550 milionów kobiet, z których w ciągu roku 11 milionów, zaś 900 tysięcy w miesiącu i 30 tysięcy dziennie wstępuje w związki małżeńskie.

„W ciągu bieżących 24 godzin, 30 tysięcy kobiet: białych, czarnych, żółtych i czerwonoskórych stanie na ślubnym kobiercu.

„Będę jedną z tego 30-totysięcznego, kolorowego tłumu. W tych okolicznościach i wobec faktu tak codziennego, nie możesz droga mamo wymagać, bym zdradzała jakieś ponad miarę silne zdenerwowanie, by moje serce biło 140, zamiast 70 razy na minutę.“

I gdy pani Duramage oszołomiona nie znajdowała odpowiedzi, Berta wygładziła ręką list swojego narzeczonego pana Beaumartin i po raz czterdziesty piąty odczytała:

„Nie piszę ci, droga moja, że jesteś najpiękniejszą dziewczyną na świecie. Byłoby to trudne do udowodnienia i tym samym — niegodne uczonego — twierdzenie. Jeżeli jednakowoż przyjmiemy, że ma słuszność Stratz, utrzymujący, iż na tysiąc kobiet przypada zaledwie jedna — mogąca uchodzić za prawdziwie piękną — wówczas dojdziemy do wielce zadowalającego skonstatowania, iż na 200 milionów kobiet europejskich ty należysz właśnie do tych 200 tysięcy pięknych.

Przy 200 milionach Europejczyków wypada zatem na jednego mężczyznę zaledwie jedna tysięczna część pięknej kobiety, lub, jak kto woli, jedna piękna kobieta na co tysięcznego mężczyznę.

Ilość statystyków czynnych w Europie obliczam na około 2 tysięcy, to znaczy, jeden statystyk na sto tysięcy mężczyzn. Zatem widoki, jakie posiada statystyk na zdobycie dla siebie pięknej kobiety są tak minimalne, że statystycznie prawie, że nie dadzą się ująć.

Mogę zatem z dumą skonstatować, iż jestem jedynym statystykiem, któremu przypada w udziale jedna z 200 tysięcy pięknych Europejek. Stąd możesz łatwo wywnioskować moją radość, zwłaszcza jeżeli zważysz, jak bardzo z przyczyny naszego małżeństwa zmaleją szanse reszty, a więc 1999 statystyków europejskich, na poślubienie prawdziwie pięknej kobiety“.

F. B

Krwawa granica

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego“)

Tallin, w lutym

Na przestrzeni niespełna trzech tygodni sowiecko-estońska granica, biegnąca poprzez szereg miesięcy lodem skute jezioro Peipus (dawne jezioro Czudskoje) krwawiła się dwukrotnie. Dwukrotnie padały trupy, a mieszkańców okolicznych wiosek straszyła palba karabinowa.

Pierwsze zajście miało miejsce 20 stycznia, kiedy to do strażników sowieckich, którzy przekroczyli wytyczną granicę estońską, zaczęli strzelać strażnicy estońscy, kładąc trupem dwu bolszewików.

Mimo oficjalnego komunikatu TASS'a, mieszana komisja stwierdziła, że granica została przez sowieckich strażników przekroczona, a trupy znalezione kilkaset metrów w głąb terytorium estońskiego aż nazbyt jaskrawo udowadniały słuszność tezy komisji. Strażników sowieckich pochowano z wielką pompą w jednej z przygranicznych wiosek sowieckich, a nad ich mogiłą koledzy złożyli uroczystą przysięgę, że... pomszczą poległych.

W nocy z 8 na 9 bm. strażnicy estońscy, jadąc saniami wzdłuż granicy, zresztą w odległości co najmniej 3 kilometrów od wiech granicznych, natknęli się na lodzie na... motorowe sanie straży sowieckiej. Spotkanie, jeśli się zważy miejsce, było niespodziewane, strażników estońskich dwu, pod czas gdy sowieckich czterech tak, iż nic dziwnego, że Estończycy w pierwszej chwili stracili orientację. Kiedy ją odzyskali, było już za późno! Rozbrojeni, pod lufami naganów musieli pojechać w stronę granicy, którą przekroczono i kilkaset metrów w głąb terytorium sowieckiego obydwu porwanych strażników, ich woźnicę i konia... rozstrzelano z karabinu maszynowego, w który uzbrojone są sanie motorowe sowieckiej straży granicznej. Przysięga została spełniona.

Tajemnica nie jest ukryta zbyt głęboko, bo oczywiście nie sposób kłaść krwawych wydarzeń na jeziorze Peipus li tylko na karb wzajemnych antypatii między strażami granicznymi obydwu narodów. Takie potraktowanie sprawy byłoby zbytnim uproszczeniem, tym większym, że fałszywym.

Trzeba stwierdzić, że jeśli idzie o zachodnie granice Związku Radzieckiego, największe podniecenie panuje właśnie na granicy sowiecko-estońskiej. W ubiegłym miesiącu prasa doniosła o tajemniczym wysiedlaniu ludności zamieszkałej w pasie pogranicznym, po stronie sowieckiej, na odcinku granicy sowiecko-łotewskiej i sowiecko-polskiej. Wysiedlenia te na odcinku granicy sowiecko-estońskiej nastąpiły już dość dawno. Nie tylko jednak wysiedlono tam ludność, ale zrównano z ziemią wszystkie osiedla ludzkie, tworząc, jak gdyby pas ziemi niczyjej.

Oczywiście byłyby to tylko pozory, bo już na jesieni ub. roku mieszkańcy pogranicza estońskiego zauważyli, że po stronie sowieckiej, w odległości paru kilomerów od granicy dzieją się jakieś dziwne rzeczy, a przede wszystkim panuje nadspodziewanie duży ruch. Jacyś ludzie kopią ziemię, jakieś ciężarówki zwożą jakieś materiały, co pewien czas wznoszą się jakieś wyniosłości starannie maskowane gałęziami, to znów wyrastają szopy, pozornie zupełnie bezużyteczne w pustkowiu ziemi niczyjej.

Nie trzeba tłumaczyć, że te dziwne „misteria“ na sowieckim pograniczu musiały zwrócić uwagę estońskiego sztabu, który bez specjalnego wysiłku ustalił, że Sowiety od zatoki fińskiej przeciągają wzdłuż całej granicy estońskiej linię... fortyfikacyj!

Fakt ten ustalono ponad wszelką wątpliwość, obecnie idzie o to, aby ustalić jakiego typu będzie to linia fortyfikacyjna. Czy będą to fortyfikacje o charakterze obrony trwałej, czy też tylko powstrzymujące pierwsze uderzenie, czy — podobnie jak francuska „linia Maginota“ fortyfikacje te staną się dla armii sowieckiej znakomitą bazą wypadową i doskonale zaopatrzonym zapleczem dla oddziałów operujących powiedzmy na terytorium Estonii? Na te pytania państwa zainteresowane bezwzględnie muszą znaleźć odpowiedź, a że praca na pograniczu sowieckim wre bez ustanku, że Psków i szereg pomniejszych miejscowości przekształciło się w bazy dostarczające materiałów i ludzi do budowy tej groźnej linii, więc nic dziwnego, że jednocześnie trzeba było w pasie pogranicznym roztoczyć specjalnie czujną uwagę. Z drugiej strony, tajemnicze prace sowieckie, musiały zwiększyć napreżenie nerwów u bezpośrednio machinacjami tymi zainteresowanych Estończyków. W takiej atmosferze wyładowania przychodzą bardzo szybko i nie spodziewanie, a animozje i podejrzenia urastają do niebywałych rozmiarów. Jeśli fakty te uzupełnimy faktem permanentnym — sowiecką umiejętnością wywoływania incydentów, bez trudu pojmiemy krwawą zagadkę sowiecko-estońskiej granicy na jeziorze Peipus, wokół którego w chwili obecnej toczą się najbardziej intensywne roboty sowieckie.

Z sali odczytowej

Sztuka odrodzenia we Włoszech

Pod tym tytułem odbyły się trzy wykłady dr. Karoliny Lanckorońskiej, docentki U. J. K., urządzone staraniem Koła Polonistów Uniwersytetu lwowskiego. Inicjatywa młodzieży polonistycznej zasługuje na pełne uznanie. gdyż studia literackie wymagają znajomości historii sztuki, a zwłaszcza największej z nowożytnych epok w rzeźbie, malarstwie i architekturze, jaką jest epoka Renesansu.

Dr. Lanckorońska, specjalistka o niezwykle szerokiej kulturze i wiedzy, autorka studiów z zakresu sztuki renesansowej i barokowej, przedstawiła licznym słuchaczom (także z poza młodzieży akademickiej) bardzo precyzyjną charakterystykę włoskiej twórczości plastycznej w epoce Odrodzenia. Wykłady były ilustrowane oryginalnie dobranymi przeźroczami.

„program radjowy“

SOBOTA, 19 LUTEGO

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. — 6.20 Gimnastyka. — 6.40 Płyty. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dal szkół. — 11.15 Audycja dla szkół. — 11.40 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.45 Lw. Koncert życzeń. — 15.20 Skrzynka techniczna w oprac. inż. J. Mińskiego. 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 „Jak zabawa — to zabawa“ — karnawałowa audycja dla dzieci. — 16.50 Pogadanka aktualna. — 17.00 „Henryka Stoffels w życiu Rembrandta“ — odczyt. — 17.15 Recital fortepianowy. — 17.50 Nasz program. — 18.00 Wiadomości sportowe. — 18.10 Lw. Koncert zespołu wokalnego pod dyr. dra St. Schmidta. — 18.35 Lw. Pogadanka aktualna. — 18.50 Lw. Wiadomości sportowe. 18.55 Lw. Program na jutro. — 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. — 19.20 Pogadanka aktualna. — 20.00 Lw. „Kwiaty polskie“ — konc. rozrywkowy — na wsz. Rozgłośnie P. R. — 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Wielka wieczornica.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

19.25 Wiedeń. „Tancerka Fanny Eissler“ — operetka J. Straussa.
21.00 Rzym. „Andrzej Chenier“ — opera Giordana.
22.15 Luksemburg Konc. symf.

M. WRZEŚNIEWSKA-KRUCZKOWSKA 11

OJCIEC

(Opowiadanie)

(Ciąg dalszy.)

— Tak? — Mikołaj oddychał szybko. — Tak? O tym com ci mówił?

— Tak.

— A co?

— Nic takiego.

— To niby co? Źle mówiłem?

Iwan znowu zapatrzył się w ścianę. Rozpierać go zaczęło uczucie niezrozumiałej radości. W wielkiej grze, ciągnącej się tak długo, Iwan odniósł nad Mikołajem pierwsze zwycięstwo, dzięki dwom ojcowskim pytaniom: „O czym myślisz?“ i „Źle mówiłem?“. Ojciec zwyciężał dotąd dzięki swej najwygodniej obranej pozycji: jałowe wzgórze, na którym stojąc rozkazywał, bił i przemawiał. Z tego wzgórza mogły tylko padać owe razy i słowa-pytania podobne do tamtych były niewskazane. Dopuścić mogły syna do sensownej odpowiedzi. A przecież cała sprawa opierała się na upartym, zaciekłym i jałowym bezsensie. Ojciec sam zeszedł z najwygodniejszej dla siebie pozycji i zrozumiał to. Syn jednak nie wykorzystał wygranej: nie odpowiedział. A może właśnie to milczenie które zaległo izbę było najwyższym potwierdzeniem iwanowego zwycięstwa.

Po godzinie Mikołaj ponownie zabrał głos. Mówił z wielką pewnością siebie i z namaszczeniem:

— A oto takie jest moje ojcowskie prawo: winien jesteś mi posłuszeństwo. I wedle tego prawa stajesz dwudziestego pierwszego maja, czyli za dwa dni do służby na połoninie Safki.

Po chwili:

— Pójdziesz na rok. Będziesz mógł sprawdzić, czy źle mówiłem, czy dobrze.

Sprawdzić?

To było drugie Iwanowe zwycięstwo.

Koń Safki rży na połoninie bez przerwy. Iwan wsłuchuje się w oworżenie, wypełnia ciemność gorączkowym dumaniem nad wszystkim i niczym.

Księżyc odskakuje już daleko poza wierzchołki złączonych ze sobą świerków. Płynie teraz faliście-srebrzyście, sterując ku środkowi nieba. Promień światła, połowiący chatę Mikołaja od okna do drzwi przesuwa się na lewo, nie dochodzi już do sosnowej zapory, wsiąka w półkę z dwoma wyszczerbionymi miskami.

Iwan otwiera oczy i przypatruje się wibracjom cieni na ścianie. Promień świetlny podbija cienie od dołu. Skaczą one, tworząc zębatą linię gór, jakieś fantastyczne przepaście, półwyspy i cyple podobne do lut armatnich.

— Staja — przypomina sobie nagle Iwan — Staja. Watah stał przy stole i krajał ser w plasterki. Dmytryk Fasiniuk przysypywał ser solą. „Nie stój tu synku“ — powiedział watah — „nie przeszkadzaj“. „Świeżą bryndzę sobie robili, a dla mnie „nie przeszkadzaj“ — rozmyśla nad tym długo, rozwlekle, obojętnie. Nic innego na połoninie przez parę miesięcy nie robił, tylko sprawdzał ojcowskie, po prawdzie idące gadanie. Wszystko, o ludziach, o życiu, o gazdowskich i o durnych synkach sprawdzało się akuratnie. Umacniały się w Iwanie mikołajowe słowa i mikołajowe spojrzenie na świat. Służbę spełniał niechętnie, o soczyste kępy dla bydła nie starał się, owce cyrkał leniwie, źle, rozlewając w okół swych nóg mleko. Zato poza robotą był dziarski w dziwactwach, w zaciekłych bitkach z innymi chłopcami, w zapamiętywaniu każdego uderzenia, które spadało na jego kark. Stary watah, u którego jeszcze juhasował Mikołaj przez parę ostatnich swych lat pasterskich, powtarzał stale: „Wdałeś się w ojca synku. Złość w tobie, jak i w nim kipi. Sępie oczy obydwaj macie, ciała jaszczurcze, robota może pokryć się pleśnią nim ją swą zwinnością ruszycie z miejsca. Ech! podli się naród. Coraz gorszy“.

Iwan zwykle wzruszał tępo ramionami. Raz w końcu zachciało mu się odpowiedzieć:

Panie watażku, jakże synowi nie być podobnym do ojca.

Watah wbił oczy w Iwana, zatrząsł krzaczastymi brwiami, ściągnął je w jedną linię.

— Powiadają, żeś durak, a przecież odzywasz się po ludzku. Czy, aby rozumiesz, co mówisz?

— A gdzież się, panie watażku, tworzy słowo? W głowie czy na języku?

— Jakto powiadasz? — zdziwił się watah.

— W głowie dla siebie osobna mowa, a odmienna na języku dla obcego. I przez to dwoma mowami człowiek z człowiekiem gaworzy, a mowa mowie nie równa.

— Kluczysz jak lis synku. Lisy cię wychowały. (C. d. n.)

DZIEŃ GOSPODARCZY

Rozwój rolnictwa w Małopolsce Wschodniej a standaryzacja produkcji rolnej

Przemówienie p. Ministra Rolnictwa J. Poniatowskiego na inauguracyjnym zebraniu Rady Gospodarczej we Lwowie w dn. 12 lutego, oraz wywiad „Dziennika Polskiego" z Ministrem rzucają wyraźny snop światła na przyszły program prac Ministerstwa Rolnictwa z jednej strony, oraz na pewne zupełnie skrystalizowane poglądy Ministra Rolnictwa na kierunek rozwojowy rolnictwa w Małopolsce Wschodniej. Minister Rolnictwa podkreślił trzy zasadnicze zadania, które należy przede wszystkim wykonać na tutejszym terenie, wymagające ogromnego wysiłku nie tylko Rządu, ale całego społeczeństwa, a mianowicie: 1) przeprowadzenie prac melioracyjnych na całym terenie Małopolski, które winny objąć, według obliczeń p. Prezesa Izby Rolniczej Dr. Papary 2 milj. ha. roli i 800 tys. ha łąk i pastwisk; 2) przebudowę ustroju rolnego polegająca głównie na przeprowadzeniu zaniedbanych dotychczas prac w dziedzinie komasacji gruntów i regulacji spólnot. W omawianiu tej tezy Minister zaznaczył otwarcie, że dotychczasowa akcja parcelacyjna była przeprowadzona niefortunnie i nie przyczyniła się do wzmocnienia struktury agrarnej; 3) organizację zbytu produktów rolnych i rozwój w tym celu spółdzielczości.

Tezy powyższe wskazywały środki, za pomocą których zamierza Rząd stworzyć odpowiednie warunki dla rozwoju rolnictwa na terenie Wschodniej Małopolski. W wywiadzie udzielonym „Dziennikowi Polskiemu" Minister sformułował w krótkich, ale pełnych treści wyrazach swoje poglądy na kierunki rozwojowe rolnictwa w Małopolsce Wschodniej. Jeżdżąc od kilkunastu lat po całym naszym terenie, miałem sposobność zaznajomić się w każdym powiecie rokrocznie z całym szeregiem różnorodnych gospodarstw, stan produkcji miałem sposobność badać w różnych okresach lat powojennych, poza tym, będąc nie tylko teoretykiem, ale i rolnikiem praktykiem znajdowałem zawsze wspólny język w rozważaniu zagadnień gospodarczych z każdym rolnikiem, poczynając od profesora wyższej uczelni i kończąc na skromnym praktyku analfabecie, obdarzonym jednak zdrowym rozsądkiem i logicznym sposobem myślenia.

Otóż czuję się w obowiązku stwierdzić, że wywiad P. Ministra zrobił na mnie ogromne wrażenie, gdyż nigdy nie słyszałem z ust męża stanu enunciacji świadczącej o tak głębokiej znajomości omawianego terenu pod względem warunków produkcyjnych, a będącego tylko cząstką Polski.

Rzeczywiście teren tutejszy posiada odrębne przyrodnicze i gospodarcze warunki, które nie dadzą się porównać z warunkami innych dzielnic Polski. Z wielką radością dowiedziałem się o poglądach P. Ministra na zagadnienie, związane z rozwojem produkcji roślinnej w województwach południowo-wschodnich. Od szeregu lat, pracując w MTR prowadziłem stale propagandę w kierunku produkcji na naszym terenie pszenic twardych, szklistych oraz standaryzacji innych zbóż i nie mogę powiedzieć, żebym znajdował zawsze zrozumienie nie tylko u czynników miarodajnych, ale i za nielicznymi wyjątkami spośród naszych światłych rolników, wśród ogółu producentów. To też słowa P. Ministra napełniły mnie prawdziwą otuchą, że ten kierunek produkcji znalazł aprobatę u naczelnego kierownika polityki agrarnej w Państwie.

Nie poczytuję sobie za żadną zasługę propagandę powyższego kierunku w produkcji pszenicy, który był może wynikiem tego, że urodziłem się na Podolu, o kilka kilometrów za Zbruczem i mieszkając tam szereg lat, dostawszy się do Małopolski zbliżonej pod względem przyrodniczym do tak zwanego Podola rosyjskiego poczułem największy sentyment dla naszego Pokucia i Podola i odczuwam dziś po wielu latach pracy, żywotne potrzeby tej najżyźniejszej części Polski.

Minister ma głęboką rację, że musimy te cenne i odrębne przyrodnicze warunki jak najlepiej wyzyskać i drogą właściwą jest uszlachetnienie produkcji rolnej w tej dzielnicy. A więc na pierwszym planie stoi szklista pszenica, o którą nieraz musiałem staczać walkę z propagandą przychodzącą z Zachodu, który chciał narzucić nam swoje odmiany nieraz bardzo cenne, nawet plenniejsze, ale nieodpowiednie dla naszych przyrodniczych warunków, dalej idzie fasola, len, konopie, kukurydza, słonecznik, rozwijające się w amerykańskim tempie sadownictwo, uprawa winorośli, szlachetnych odmian tytoniu, wreszcie w ostatnich paru latach gospodarstwo nasienne warzywnicze, przed którym istnieją warunki pomyślnego rozwoju wobec ograniczenia importu nasion z zagranicy. Jest jeszcze jeden produkt Małopolski niezmiernie ceniony zagranicą, to nasiona naszej czerwonej koniczyny podolskiej.

W dziedzinie produkcji hodowlanej postęp jest nie mniejszy, a nader wybitny w hodowli bydła simmentalskiego na Pokuciu, oraz gospodarstwa mlecznego na całym terenie szczególniej w rejonie bydła nizinnego. Wzrasta ilościowo i jakościowo hodowla koni półkrwi, typu remontowego, hodowla i tucz świń typu bekonowego oraz drobiu i jaj, jakoteż i mniejsze gałęzie produkcji, jak pszczelarstwo i jedwabnictwo w niektórych rejonach.

W ciągu osiemnastu lat wiele zrobiono w dziedzinie uszlachetnienia produkcji, nie mniej istnieje jednak jeszcze szerokie pole dla dalszej pracy. Oddalenie Małopolski Wschodniej od rynków zbytu, wskutek naszego geopolitycznego i ekonomicznego położenia stwarza warunki specyficzne dla produkcji w tutejszej dzielnicy.

Rolnictwo nasze od szeregu lat gra dominującą rolę w eksporcie i kształtowaniu się bilansu handlowego i płatniczego. Rok 1937 jest nader pouczającym pod tym względem. W latach kryzysu gospodarczego bilans handlowy Polski był stale czynny, ubiegły zaś rok zamknęliśmy deficytem wynoszącym 60 milj. zł., podczas kiedy w 1936 r. mieliśmy bilans czynny i nadwyżka naszego wywozu wyniosła 23 milj. zł. Przy analizie bilansu tegorocznego staje się jasnym, że zmniejszenie eksportu 4 zbóż i mąki o 64 milj. zł. zadecydowało o losach naszego bilansu. Struktura naszego gospodarstwa narodowego jest tego rodzaju, że aktywność naszego bilansu handlowego musimy opierać na wywozie rolniczym. Chcąc utrzymać nasz wywóz na wysokim poziomie odpowiadającym równowadze naszego bilansu, musimy dążyć do: 1) zwiększenia naszej produkcji rolnej; 2) oraz do jej uszlachetnienia, t. j. standaryzacji w tym celu, aby ona mogła konkurować z produkcją innych państw na rynkach zagranicznych. Wyniki standaryzacji osiągnięte w dziedzinie niektórych artykułów, jak bekony, szynki w puszkach, jaja, częściowo masło może nie świadczą jeszcze o stuprocentowym powodzeniu, ale są niewątpliwie w rezultacie dodatnie. Teraz kolej na inne artykuły, mamy już wyhodowane na naszym terenie odmiany czerwonych, szklistych pszenic ozimych i jarych o wysokiej wadze hl., które mogą konkurować z zamorskimi. Mamy doskonałą, białą fasolę eksportową, koniczynę czerwoną, cenioną ogromnie zagranicą, którą na importowanej z Niemiec maszynie „Trifolin" znajdującej się tylko we Lwowie można doprowadzić do 99.5% czystości, mamy szereg wyrównanych obór simmentalskich na Pokuciu, nawet u drobnych rolników zapoczątkowane hodowle warzyw. Z powyższych powodów przed rolnictwem stoi nowe zagadnienie: standaryzacja produkcji rolnej. Struktura rolna w Polsce utrudnia standaryzację produkcji, którą trzeba przeprowadzić w paru milionach gospodarstw, produkujących dla rynku. Jest to jednak droga, którą etapami przejść trzeba, pomimo przeszkód i trudności. Ale na to potrzebne jest uświadomienie najszerszych warstw rolniczych, handlowych oraz dobra wola i wspólny skoordynowany wysiłek rolników, kupców i kierowników przemysłu rolnego. W zmaganiach autarkicznych cała Europa obrała tą drogę, musi i Polska w dziedzinie produkcji rolnej wziąć udział w tym wyścigu pracy, jeżeli nie chce przez inne kraje być zdystansowana.

KONSTANTY ŻEBROWSKI

Osobliwa konkurencja

Produkcja dóbr wytwórczych przechodzi obecnie w Polsce okres znacznego ożywienia. Realizacja wielkiego planu inwestycyjnego jest w pełnym biegu, to też np. krajowe fabryki obrabiarek ledwie nadążają zamówieniom. W tych warunkach było do pewnego stopnia zrozumiałe ociąganie się tych fabryk, jeśli chodzi o udział w tegorocznych Targach Poznańskich. Tymczasem wpłynęły liczne zgłoszenia zagranicznych fabryk obrabiarek, które pragną skorzystać z dobrej koniunktury zbytu w Polsce. Fakt ten stał się bodźcem dla zmiany stosunku fabryk krajowych wobec Targów Poznańskich. W ten sposób jesteśmy świadkami swoistego wyścigu... obrabiarek. Kto pierwszy dobiegnie do mety!

Wzrost polsko-niemieckiego handlu

We Wrocawiu odbyło się posiedzenie członków Niemieckiej Izby Handlowej dla handlu z Polską. Prezes Izby wskazał m. in. na znaczne polepszenie się sytuacji gospodarczej w Polsce. Wzrost działalności przemysłowej spowodował to, że import do Polski był w roku 1937 o 25% większy, a wywóz z Polski o 16% większy niż w roku 1936. Import polski z Niemiec wyniósł w pierwszych 11 miesiącach 1937 r. 164,6 milj. zł. w porównaniu do 130,8 milj. zł. w tym samym okresie r. ub. Wywóz zaś z Polski do Niemiec wzrósł ze 128,4 milj. zł. do 148,6 milj. zł.

Handel polsko-niemiecki nie zupełnie dotrzymał kroku ogólnemu rozwojowi polskich stosunków handlowych z zagranicą. Wynika to stąd, że większość importu polskiego stanowią surowce, a dopiero w drugiej linii wyroby gotowe. W każdym razie Niemcy stoją na pierwszym miejscu w imporcie do Polski, w eksporcie zaś na drugim po Anglii. Wzrastające polepszenie sytuacji Polski i wielkie plany inwestycyjne (Centralny Okręg Przemysłowy) pozwalają przypuszczać, że wzmożenie importu polskiego potrwa jeszcze dłuższy czas.

Gdynia — miasto młodych

Gdynia — to miasto młodych. Stąd rozrodczość duża, śmiertelność mała.

Przyrost naturalny ludności w Gdyni jest olbrzymi, mianowicie wynosi 20 na 1.000 mieszkańców rocznie, gdy dla całej Polski wynosi 12‰, w Warszawie zaledwie 3‰, w Łodzi 0‰, w Wilnie 2‰, w Poznaniu 6‰, w Toruniu 8‰. Urodzeń na 1.000 mieszkańców w Gdyni — 29. W Polsce przeciętnie wypada — 26, z tego w Warszawie 13, w Łodzi 11, w Wilnie 15, w Poznaniu 17, w Toruniu 23. Zgonów na 1.000 mieszkańców w Gdyni 9, przeciętnie w całej Polsce 14, z tego w Warszawie 11, w Łodzi 11, w Wilnie 12, w Poznaniu 10, w Toruniu 15.

O stałym rozwoju miasta portowego Gdyni m. in. świadczy wzmagająca się czynność poczty. Otóż w roku 1937 nadeszło do Gdyni 13 milionów przesyłek listowych, nadano również 13 milionów, razem więc obrót wynosi 26 milionów. Przekazów pocztowych wysłano 274 tys. na sumę 22 miliony złotych, nadeszło 188 tys. przekazów na sumę 23 milj. zł. W ruchu telegraficznym nadano 121 tys. depesz, otrzymano 112 tys.

W porównaniu do roku 1936 ruch pocztowy, ogólnie biorąc, wzrósł ok. 20%.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.97 — 89.50, dolary amerykańskie 5.26 i pół — 5.24, dolary kanadyjskie 5.26 — 5.23 i pół, floreny holenderskie 296.64 — 294.90, franki francuskie 17.52 — 17.22, franki szwajcarskie 123.15 — 122.35, funty angielskie 26.60 — 26.44, guldeny gdańskie 100.25 — 99.75, korony czeskie 17.60 — 16.90, korony duńskie — 118.75 — 117.90, korony norweskie 133.58 132.60, korony szwedzkie 137.19 — 136.20, liry włoskie 21.80 — 20.90, marki fińskie — 11.75 — 11.25, marki niemieckie 101.00 — 95.00, szylingi austriackie 99.50 — 97.00, — marki niemieckie srebrne 116.00 — 110.00, funty palestyńskie 26.20 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 65.00 — 64.25 — ostatnie setki, 3 proc. poż. inwestycyjna 1 emisja 82.00 — serie nienotowane, 3 proc. poż. inwestycyjna 2 emisja — 82.50 — serie nienotowane, 5 proc. poż. konwersyjna 68.25, 5 proc poż. kolejowa — 67.00, 4 proc. poż. premiowa dolarowa — 43.25 — 43.00, 4 proc. poż. konsolidacyjna 67.75 — 66.75 — ostatnie drobne.

Tendencja niejednolita.

AKCJE

Bank Polski 117.00, Cukier 35.50, Węgiel 50.75, Norblin 79.00, Ostrowiec 55.50, Starachowice 39.25 — 39.75 — 39.50.

Tendencja słabsza.

DEWIZY

Belgia 89.75 — 89.97 — 89.53, Berlin — 213.07 — 212.01, Gdańsk 100.00 — 100.25 — 99.75, Amsterdam 295.90 — 296.64 — 295.16, Kopenhaga 118.45 — 118.75 — 118.15, Londyn 26.53 — 26.60 — 26.46, — Nowy Jork czeki 5.27 i siedem ósmych — 5.25 i trzy ósme, Nowy Jork kabel 5.27 — 5.28 i jedna czwarta — 5.25 i trzy czwarte, Oslo 133.25 — 133.58 — 132.92, Praga 18.52 — 18.57 — 18.47, Sztokholm 136.85 — 137.19 — 136.51, Zurych 122.85 — 123.15 — 122.55, Wiedeń 99.25 — 98.75, Mediolan 27.85 — 27.71, Helsinki 11.75 — 11.69, — Montreal 5.27 i pół — 5.25, Tel Aviv — 26.60 — 26.46, Paryż 17.42 — 17.52 — 17.32.

Tendencja mocna.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w licznych artykułach.

Obroty i tendencja:

Pszenica obrót 1152 ton, tendencja chwiejna. Żyto obrót 527 ton, tendencja chwiejna. Owies obrót 187 ton, tendencja spokojna. Owiec obrót 25 ton, tendencja spokojna.

Ogólny obrót 2786 ton.

Wiadomości bieżące

19 lutego	Sobota
	Konrada
	Jutro: Nicofera
	Wschód słońca 6·45
	Zachód „ 16·56

GODZINY PRZYJĘC W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI

Sobota, 19. II. 7.30 „Staroświecka idylla".
Niedziela, 20. II. 12 VI Koncert symfoniczny filharmonii lwowskiej.
Niedziela, 20. II. 3.30 „Sissy".
Niedziela, 20. II. 7.30 „Staroświecka idylla".

TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota, 19. II. 7.30 „Domek z kart".
Niedziela, 20. II. 3.30 „W perfumerii".
Niedziela, 20. II. 7.30 „Domek z kart".

KINOTEATRY:

APOLLO: „Droga morska Bagdad-Indie".
ATLANTIC: „Kurier carski".
CASINO: „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje".
CHIMERA: „Moje szczęście, to ty"
EUROPA: „Dunia".
GLORIA: „Żółty skarb" oraz „Sprzedawca traktorów".
GRAŻYNA: „Znachor".
KOPERNIK: „Statek niewolników".
MARYSIEŃKA: „Magiczny klucz".
METRO: „Sam na sam".
MUZA: „Gdy kwitną bzy".
PALACE: „Strzelec z Bengali".
PAX: „Barbara Radziwiłłówna".
RAJ: „Skłamałam".
RIALTO: „Ich stu i ona jedna".
STYLOWY: „Dziewczęta z Nowolipek" i rewia.
ŚWIT: „Trafalgar" i „Papua".
TON: „Książę X" oraz „Lot straceńców".
UCIECHA: „Władca podwodnego świata" i rewia.

NOWY FOTOPLASTIKON T. S. L., Szajnochy 2 lub Legionów 3 (oficyny): „Niemcy".
FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5. — „Turcja".

TEATR

— TEATR WIELKI dziś wiecz. po cenach zniż. „Staroświecka idylla" w znakomitym wykonaniu premierowego zespołu: Ankwicz-Szyjkowska, Zielińska, Żmijewska, Borowski, Guttner, Ostoja-Staszewski, Szymański, Nawrocki. Dla młodzieży do lat 17 niedozwolone.

— TEATR ROZMAITOŚCI dziś wiecz. „Domek z kart" w świetnie zgranym zespole z uroczą parą wykonawców ról głównych: Karin Tiche i Mierzejewskim, doskonałymi partnerami: Chaniecką, Baryką, Czajkowską, Draczewską, Kipeniówną, Kępka-Bajerskim, Szalawskim, Zintlem. Wielkim aplauzem cieszy się również wyposażona w efektowne pomysły inscenizacja J. Warneckiego i malownicza oprawa M. Różańskiego. Abon. 12.

— NIEDZIELNE POPOŁ. PRZEDSTAWIENIA PO CENACH ZNIŻ. wypełnią: w Teatrze Wielkim zawsze niezawodna, ciesząca się rekordową frekwencją publiczności, czarująca i wspaniale wystawiona operetka „Sissy" — w Teatrze Rozmaitości, jedna z najbardziej sukcesowych sztuk sezonu, zabawna a jednocześnie nastrojowa komedia „W perfumerii". Ważne abonamenty.

— „PAN JOWIALSKI" W TEATRZE W. PO CENACH ZNIŻ. w przyszłym tygodniu w poniedziałek, wtorek i czwartek wiecz. w premierowej obsadzie Abon. 13.

— „NIEZWYKŁA PODRÓŻ" nowa premiera, sztuka angielskiego autora Suttona Vane, która ukaże się na scenie T. Wielkiego w końcu przyszłego tygodnia, będzie niewątpliwie najbardziej emocjonującą sztuką bież. sezonu, dzięki oryginalnemu pomysłowi fabuły, utrzymującej widza w nastroju bezustannego napięcia. Premiera znajduje się w reż. oprac. J. Szyndlera, z udziałem najlepszych sił zespołu, z pośród których wystąpi po raz pierwszy w obecnym sezonie dawno niewidziana we Lwowie utalentowana aktorka Zofia Barwińska. Nowa oprawa dekoracyjna, wyobrażająca wnętrze transoceanicznego okrętu, projektu M. Różańskiego.

— VI KONCERT SYMFON. FILHAR. LWOWSKIEJ W TEATRZE W. w niedzielę 20 b. m. na poranku o 12-tej w południe z udz. znakomitego kompozytora-dyrygenta dra Stefana Śledzińskiego z solistą wybitnym pianistą drem Edwardem Steinbergerem. Program obejmie: Zarzyckiego, Dobrzyńskiego i Bacewiczówny oraz Rachmaninowa. Ceny od gr. 25 do zł. 2.

Popularność bonów turystycznych

Stowarzyszenia, Związki oraz Kongregacje kupieckie na terenie całej Polski interesują się ostatnio coraz bardziej akcją bonów turystycznych, które, jak wiadomo, stanowią najbardziej właściwą formę premiowania stałych nabywców w sklepach. Klienci żądają bonów, czyniąc zakupy, wiedzą bowiem, iż tą drogą mogą najłatwiej uzbierać sobie zapas kilometrów, umożliwiających odbycie pięknej podróży. W interesie każdego kupca leży, aby swoim klientom wydawał bony turystyczne PKP, L. P. T. uczyniła dobrze, wprowadzając na nasz rynek ten tak popularny za granicą sposób nowoczesnej reklamy, wiążącej nabywcę z towarem i klienta z kupcem.

WYCIECZKA DO ITALII

Zarząd Główny L. M. i K. organizuje od 13—23 kwietnia wycieczkę do Italii. Celem wycieczki będzie nawiąza nie kontaktu z organizacjami włoskimi, pokrewnymi L. M. i K. Program przewiduje zwiedzenie: Wenecji, Rzymu, Littorii i Sabaudii, Neapolu, Pompei (i Wezuwiusza), Florencji, San Gimigniano, Sieny i Padwy. Cena wycieczki zł. 195, a wg. programu skróconego zł. 165. Koszt paszportu zł. 25.

Zapisy przyjmuje i udziela informacyj Biuro Zarządu Głównego L. M. i K., Warszawa, Widok 10, tel. 3.14-40 do 2 kwietnia.

Sanie na torze w chwili przejazdu pociągu

(a) Urząd śledczy otrzymał w dn. wczorajszym wiadomość, iż na linii kolejowej Rzeszów—Jasło na przejeździe kolejowym w Żarnowej znalazły się sanie, naładowane drzewem w chwili przejazdu pociągu osobowego. W ostatniej niemal chwili woźnica usunął konie, które w ten sposób wraz z nim ocalały.

Staruszka stratowana przez konie

(a) W dniu wczorajszym około godz. 10-tej przed południem wstrząsający wypadek wydarzył się u wylotu ul. Grodzickich do Rynku. Przez jezdnię przechodziła jakaś staruszka, gdy nagle od Rynku nadjechały szybko w ul. Grodzickich sanie, rozwożące pieczywo z firmy pie karskiej „Alfa" przy ul. Zamarstynowskiej l. 86. Woźnica najechał na staruszkę, która dostała się pod kopyta końskie a następnie pod sanie, które przesunęły się po niej.

Woźnica — jak często dzieje się w podobnych wypadkach — zaciął konie i szybko usunął się z miejsca swego niefortunnego występu, myśląc, że w ten sposób ujdzie odpowiedzialności.

Stratowaną przez konie, ciężko potłuczoną staruszkę zajęli się litościwi przechodnie, którzy bezzwłocz nie przewieźli ją na Pogotowie Ratunkowe, skąd wozem sanitarnym odstawiona została w stanie prawie nieprzytomnym do szpitala powszechnego.

Stwierdzono, że była nią 78-letnia Katarzyna Waszkiewiczowa. — W krótkim czasie ustaliła policja i nazwisko nieostrożnego woźnicy. Gdy jeden z przechodniów potwierdził, że sanie pochodziły z piekarni „Alfa" — okazało się, że woźnicą był Stefan Aryszkiewicz, zamieszkały przy ul. Zamarstynowskiej l. 86, w wymienionej piekarni.

MICHAŁ STROGOW JAKO KURIER CARSKI

W roku 1871 ukazała się pasjonująca powieść Juliusza Vernego o Michale Strogowie, z której zrobiono adaptację sceniczną i która — przetłumaczona na wiele języków świata — rozeszła się w milionowych nakładach. Nic więc dziwnego że „MICHAŁ STROGOW" od dawna już pociągał luminarzy ekranu, a pociągał swą żywością akcji, bogactwem tła, egzotyzmem ludzi i ich obyczajów.

I oto teraz, kiedy technika filmowa stoi u szczytu rozwoju, kiedy danym jest jej pokonywać trudności dotychczas — zdawałoby się — niepokonane, Hollywood porwało się na realizację „MICHAŁA STROGOWA" i po żmudnych pracach, najeżonych trudnościami i licznych przeszkodach, dało nam film, który wznawia tradycję wielkich filmów monumentalnych. Temat jest wybitnie rosyjski. Akcja rozgrywa się na wielkim obszarze dawnej Rosji: od Petersburga do Irkucka (około 3.000 klm.) i od Niżnego Nowogrodu do Omska. Rolę Strogowa kreuje słynny odtwórca czołowej postaci filmu „MASKARADA" — ANTON WALBROOK (Adolf Wohlbrück), zaś rolę zdrajcy kapitana Ogerewa świetny AKIM TAMIROFF ELŻBIETA ALLAN, piękna Angielka, gra rolę Nadi, awanturnicy i miłośnicy. Margot GRAHAM rolę Zangary, towarzyszki „Michała Strogowa"

„Michał Strogow" to film o wielkim rozmachu, pełen dynamiki, niebywałych kreacji aktorskich, słowem jest to największa atrakcja doby ostatniej. — Masowe sceny batalistyczne, przewyższające wszystko, co dotychczas widziano na ekranie. Film „MICHAŁ STROGOW", to szczytowy wyczyn kinematografii amerykańskiej. — Film ten powinien każdy zobaczyć, gdyż żadne słowo nie jest w stanie ogromu jego potęgi wyrazić. Wyświetla KINO „ATLANTIC".

„KOBIETA i DOM"

Naszym Czytelniczkom komunikujemy, że dodatek „Kobieta i Dom" będzie począwszy od bieżącego tygodnia wychodził w każdą niedzielę, nie zaś jak dotąd, we czwartek. Zmianę tę wprowadzamy na wyraźne życzenie PT. Czytelniczek.

Redakcja

Nagłe skony trzech ziemian samborskich

(a) Nagły skon trzech wybitnych ziemian Samborszczyzny w ciągu dwu dni wywołał w całym społeczeństwie tego powiatu wstrząsające wrażenie. W drodze z polowania w okolicy Kro sna zmarł nagle w samochodzie Julian Wiktor Smalawski, liczący 59 lat, właściciel Uherzec Zapłatyńskich i prezes samborskiego Koła Związku Ziemian. — W tym samym dniu zmarł również nagle 54-letni Antoni Nadybski, właściciel Czukwi i dyrektor spółki „Rolnik". — Trzecim był inż. Czesław Ostoja Balicki, właściciel Wykotów, który zasłabł nagle na dworcu samborskim, a gdy szukał porady u jednego z lekarzy tamtejszych, w gabinecie jego skutkiem udaru serca zakończył życie.

KARNAWAŁ

— 19. II. BAL MŁODEJ ARCHITEKTURY w salach Hotelu George'a.

— 19. II. O 21.30 Drużyny P. C. K. urządzają w sali Posejmowej w gmachu Skarbka pl. Krakowski 12 — „Wesołą Noc Karnawałową".

— 19. II. RAUT RODZINY URZĘDNICZEJ w salonach reprezentacyjnych Pałacu Wojewódzkiego, urządzany przez Koło Urzędników Administracji Ogólnej. Szereg atrakcji i niespodzianek. Zaproszenia wydaje się do soboty godz. 14 Urząd wojewódzki I. p. drzwi nr. 8.

— 19 II. BAL RODZINY SIEROCEJ w salach Kasyna Lit. Akademicka 13.

— 20. II NA POMOC ZIMOWĄ uczennice i uczniowie Konserw. Muz. Pol. Tow. Muzycznego, urządzają zabawę taneczną Dochód na Pomoc Zimową.

— 20. II. „TRADYCYJNA CZARNA KAWA U PAŃ DOMU" w salach hotelu George'a o 18-tej. Dochód na organizację Szkoły gospod. dla pomocnic domowych.

— 26 II. „NA FALI WALCA" — Zabawa Akad. Związku Morskiego w salach Kas. i Koła lit.-art.

— 26. II. RAUT na dochód Opieki Społecznej Zw. Rezerwistów Koła 2 im. Battaglii Andrzeja, w salach własnych, ul. Rutowskiego 23.

RADIO

— RADIOWA ZABAWA DLA DZIECI. 19 b. m. od 15.45 do 16.50 organizuje P. R dla dzieci wielką zabawę taneczną. — Hasło tego balu brzmi: „Jak zabawa — to zabawa".

— WIECZORNICA KARNAWAŁOWA. Następną z kolei propagandową imprezą P. R. w karnawale, będzie wieczornica taneczna w sali Teatru Miejskiego w Płocku. — Wieczornica odbędzie się 19 b. m. i trwać będzie od 21 do 2 po północy. W czasie wieczornicy grać będzie Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zd. Górzyńskiego, ponad to, wystąpi „Trójka Radiowa" oraz jako konferansjerzy p. J. Opieński i H. Ładosz. Wieczornica radiowa z Płocka transmitowana będzie na całą Polskę, dzięki czemu radiosłuchacze w innych miastach, kluby i stowarzyszenia będą mogły urządzić przy głośnikach wesołe zabawy.

ARESZTOWANY ZA KRADZIEŻ CZCIONEK

(a) Za kradzież czcionek i materiałów drukarskich wartości około 300 zł. na szkodę B. Grünberga (ul. Berka Joselowicza 12) aresztowany został wczoraj Zbigniew Śliwak (ul. Inwalidów l. 7).

WŁAMYWACZE STRYCHOWI

(a) Ubiegłej nocy nieznani sprawcy grasowali po strychu kamienicy l. 24 przy ul. Batorego, gdzie na szkodę dr Salmońskiego skradli bieliznę wartości około 250 zł.

PODRZUTEK W POCZEKALNI SZPITALNEJ

(a) W poczekalni szpitala żydowskiego jakaś nieznana kobieta porzuciła w dniu wczorajszym dwuletniego chłopca a następnie zbiegła. Podrzutka oddano w opiekę Miejskiego Urzędu dzielnicy II.

Marszałek Śmigły-Rydz objął protektorat nad budową gmachów Politechniki Lwowskiej

Dnia 16 bm. przyjął p. Marszałek Edward Śmigły-Rydz w obecności p. wicemin. spraw wojsk. gen. bryg. Aleksandra Litwinowicza i p. wicemin. WR. i OP. prof. dr. Jerzego Aleksandrowicza delegację Komitetu Budowy Wydziału Mechanicznego Politechniki Lwowskiej pod przewodnictwem prezydenta miasta p. dr. Stan. Ostrowskiego, w skład której wchodzili prorektor Politechniki lwowskiej p. prof. Zygmunt Ciechanowski, oraz pp. prezes i sekretarz Komitetu Budowy prof. Edward Geisler i inż. Tadeusz Wlodek.

Delegaci przedstawili p. ministrowi szczegółowy plan rozbudowy gmachów Wydziału Mechanicznego Politechniki lwowskiej, niezbędnych dla usunięcia ogromnych trudności w nauczaniu z powodu dotychczasowej szczupłości miejsca. Obecni na audiencji panowie ministrowie przedstawili p. Marszałkowi dotychczasowe wysiłki ze strony obu Ministerstw oraz Ministerstwa komunikacji, zmierzające do zrealizowania budowy z wiosną b. r.

Komitet definitywnie rozpocznie budowę 2 pawilonów technologicznych, tj. Mech. Stacji Doświadczalnej oraz Katedr Obróbki i Technologii Metali.

Delegaci Komitetu zaznaczyli, że wzgląd na obecne olbrzymie znaczenie dostatecznej ilości wykwalifikowanych kierowniczych sił technicznych w zagadnieniu Obrony Państwa — daje delegacji podstawę do wniesienia prośby do pana Marszałka o przyjęcie protektoratu nad rozbudową gmachów Wydziału Mechanicznego Politechniki lwowskiej, jakoteż o poparcie zamierzonych przez Komitet prac.

Pan Marszałek zainteresował się żywo przedstawionym mu zagadnieniem rozbudowy Politechniki lwowskiej i przyjął protektorat nad zamierzoną budową gmachów, obiecując swe poparcie dla zrealizowania planu.

Przyjęcie protektoratu nad rozbudową Politechniki lwowskiej przez dwóch najwyższych zwierzchników państwowych, p. Prezydenta i p. Marszałka wskazuje, jak dalece jest doceniany rozwój naszych szkół politechnicznych, a w szczególności Politechniki we Lwowie, która dotychczas była zaniedbana i z braku dotacyj nie mogła w ostatnim czasie należycie się rozwijać. O zainteresowaniu i zrozumieniu ważności tego zagadnienia świadczy czynne poparcie naszych ministerstw: spraw wojskowych, komunikacji i oświaty.

Na szczególne podkreślenie zasługuje inicjatywa prezydenta naszego miasta dr. St. Ostrowskiego w realizowaniu tych wysiłków. Miasto Lwów ofiarowując pod budowę dalszych gmachów Politechniki lwowskiej swoje grunta, dało możliwość do wszczęcia akcji rozbudowy i starań u sfer rządowych o dalsze poparcie. Za społeczeństwem lwowskim rozumie całe społeczeństwo polskie ważność tej akcji, popierając moralnie i materialnie energiczne kroki władz naszej Politechniki w walce o jej rozwój i wysoki poziom.

— ZW. PAŃ DOMU 20 b. m. o 18-tej w salach hotelu George'a „Tradycyjna czarna kawa u pań domu". Dochód na organizację Szkoły gospod. dla pomocnic domowych.

ODCZYTY I WYSTAWY

— POL. TOW. KRAJOZNAWCZE, odczyt p. Al. Pilipczuka „Krajobraz rumuński" egzotyk i swojszczyzna, Morze Czarne, góry, architektura, sztuka ludowa, — z przeźroczami 19 b. m. o 19-tej, Boutlarda 5, I. p.

— WYSTAWA SZTUKI otwarta w Towarzystwie Przyj. Sztuk Pięknych obejmuje dorobek artystyczny niedawno zgasłego artysty malarza i grafika L. Kowalskiego. — Poza tym, prócz kompozycji, pejsaży, portretów, rysunków i prac graficznych L. Kowalskiego, znajduje się kilkanaście prac artystów lwowskich. Wystawa otwarta od 10 do 15-tej.

RÓŻNE

— NA INTENCJĘ OJCZYZNY 20 b. m. będzie odprawiona w katedrze obrz. łać. Msza św. ze wspólną komunią członków Arcybr. Królowej Korony Polskiej, o 18-tej nieszpory z kazaniem.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH. Od dnia 13-go do dnia 19-go lutego mają następujące apteki dyżury nocne i niedzielne:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4. — Laufera, ul. Jagiellońska 12. — Łazowskiego, 29 Listopada 75. — Marguliesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. — Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, Zielona 33. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Jasieński Włodzimierz, przemysłowiec — Kobylanka, Dr Śledziński Stefan, dyrektor — Warszawa, James-Klobut Czesław, dziennikarz — Warszawa, Babcewicz-Zubkowski Jan, dyrektor — Warszawa, Makulski Tadeusz, inż. — Kraków Bischoff Max, kupiec — Berlin, Dr Szelągowski Adam, profesor Uniw. — Lwów, Bugajski Maksymilian, kupiec — Katowice, Möhsner Hans, inż. — Wiedeń, Leszczyński Jerzy, dziennikarz — Warszawa, Pitlik Franciszek, kupiec — Katowice, Ustrzycki Julian, właść. dóbr — Ciemierzowice, Krupińska Elżbieta, pryw. — Warszawa, Romański Kazimierz — Łuka, Starzewski Michał, apl. adwok. — Łuck, Turków Marek, redaktor — Warszawa, Pisański Zdzisław, technik — Mielec, Niedenthal Antoni, kapt. — Łańcut, Zieliński Roman, aptekarz — Łańcut, Dr Szatyński Eugeniusz, adwokat — Sanok, Dr Słomczyński Adam, prok. banku — Kraków, Korn Feiwel, kupiec — Łódź, Piskor Aleksander, dziennikarz — Warszawa, Wojakowska Maria, wł. dóbr — Stalowa Wola, Poziomski Jan, wł. dóbr — ...mków, Dąbrowski Kazimierz, inspektor — Warszawa, Senkowski Alfons urzędnik pryw. — Kraków, Porzyński Leon, kupiec — Bydgoszcz.

Wielki Zlot Sokolstwa we Lwowie

Dzielnica Małopolska przystąpiła już do zorganizowania Zlotu, który odbędzie się we Lwowie w czerwcu br., a chociaż żywo tkwią w pamięci podniosłe wrażenia zeszłorocznej rewii sokolej w Katowicach — po roku, lwowski Zlot postanowiony został z rozmaitych głęboko ujętych założeń.

W pierwszym rzędzie przemawia za Zlotem życie i porządek sokoli, istnieje bowiem w tej organizacji norma, iż co pięć lat urządzane są Zloty dzielnicowe. Na terenie dzielnicy Małopolskiej odbył się Zlot taki w roku 1922, następny ku uczczeniu powstania organizacji w jej 60-lecie w roku 1927, trzeci w hołdzie Odsieczy wiedeńskiej, wreszcie po pięcioletniej przerwie dotrzymany zostanie w tym roku w myśl normy zlotowej obowiązujący termin.

Obok tej zwyczajnej racji, wysuwa się jeszcze druga, ważna i głęboko ujęta. Tworzy ją 20-ta rocznica Obrony Lwowa.

Podjęte już zostały zlotowe prace organizacyjne. Po Gniazdach dzielnicy zorganizowane już zostały propagandowe wiece sokole, tworzące punkt wyjścia dla wzmożonej pracy przygotowawczej w terenie. We Lwowie zawiązane zostały dwa komitety: Obywatelski i Wykonawczy, przy czym ten ostatni wyłonił już ze siebie szereg Sekcyj, które w pewnym określonym zakresie przystąpiły już do wstępnych prac zlotowych.

Współpraca Tow. Tatrzańskiego ze Zw. Harcerstwa Polskiego

Wielkie znaczenie wychowawcze turystyki górskiej jest dziś powszechnie uznane. Zwłaszcza wysoko ocenia się walory turystyki górskiej w odniesieniu do młodzieży.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, jako generalny gospodarz górskich terenów turystycznych, żywo interesuje się od kilku lat tym problemem. Usiłowania P. T. T. zmierzające do uprzystępnienia młodzieży terenów górskich znalazły wyraz w jego współpracy ze Związkiem Harcerstwa Polskiego, z którym zawarto umowę, przyznającą znaczne ulgi dla harcerzy w opłatach za noclegi w schroniskach górskich P. T. T. W praktyce wygląda ta sprawa tak: P. T. T. wydaje specjalne nalepki na legitymacje dla harcerzy. Każdy harcerz do lat 18-tu, a obecnie według nowych postanowień także instruktorzy i instruktorki Z. H. P. bez różnicy wieku, otrzymują w Biurach P. T. T. wspomniane nalepki, a Zarządy schronisk przyznają za ich okazaniem znaczne ulgi, przysługujące tylko członkom P. T. T. W szczególnych wypadkach i w miarę możności zniżki te przekraczają nawet granice przywilejów członkowskich.

Na zasadzie wzajemności przyznał Z. H. P. członkom P. T. T. te same prawa w schroniskach harcerskich (Kostrzyca, Głodówka, Narocz). Współpraca obu organizacyj polega też na wzajemnej wymianie wszystkich wydawnictw. W bież. roku zorganizowany będzie w Tatrach kurs wy sokogórskiej turystyki dla harcerzy, na którym rolę wykładowców obejmą m. in. instruktorzy Klubu Wysokogórskiego P. T. T. Dla uczestników kursu przyznało P. T. T. specjalne zniżki w schroniskach tatrzańskich.

O zaopatrzenie w surowiec warsztatu dla bezrobotnych

W świetlicy Pomocy Zimowej dla młodych bezrobotnych prowadzi Zw. Pracy Obyw. Kobiet warsztat szewski, w którym chłopcy uczą się rzemiosła, naprawiając obuwie dla swych kolegów. Praca jest podwójnie pożyteczna, gdyż daje młodym bezrobotnym nową umiejętność zawodową oraz zaopatruje w całe buty wszystkich gości świetlicy.

Niestety warsztat nie posiada dostatecznych zapasów skóry, nie tylko na szycie nowych butów, ale nawet na łaty i zelówki. Miejski Obyw. Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym uprasza P. T. właścicieli zakładów przemysłowych i warsztatów rękodzielniczych, by przez ofiarowanie surowca przyczynili się do uprzystępnienia bezrobotnym chłopcom tak potrzebnej im nauki rzemiosła. Dary zgłaszać lub nadsyłać należy do biura Miej. obyw. Komitetu P. Z. przy ul. Jakuba Strzemię, albo wprost do świetlicy w parku Kościuszki (tel. 228-57).

PIERWSZA OFIARA Z CZĘŚCI OBIADU

Miejski Obyw. Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym zapowiedział przed paru dniami urządzenie powszechnej składki na cele dożywiania bezrobotnych w dniu 6 marca pod hasłem: „Ofiara z części obiadu". Jeszcze przed zorganizowaniem zbiórki tych datków, które zbierane będą na listy składkowe za pośredn. Miejskich Urzędów Dzielnicowych i właścicieli realności, wpłynęła już do kasy Komitetu przez Miej. Komun. Kasę Oszczędności pierwsza ofiara z tego tytułu. P. Leonard Budzynowski, emeryt, zamieszkały ul. Śniadeckich 6, nadesłał wraz ze swą stałą daniną 1 zł. z zaznaczeniem: „za obiad w marcu". Może ten samorzutny przykład zachęci innych obywateli mia sta do nadsyłania ofiar. Datki, które wpłyną wcześniej, będą ogłaszane w prasie.

OFIARY NA POMOC ZIMOWĄ.

Dr. Szejnberg 35 zł., Lwow. Tow. Akc. Browarów 1 rata 1.000 zł., Ł. Ostaszewski 20, L. Konrad 20, A. Uwiera 50, „Alfa" L. Thorn i Ska 25, dr K. Szumowski 24, „Elektry" K. Kwiesielewicz 20, dr J. Wachman 30, personel firmy J. A. Baczewski 55.25, mr. R. Hirschtal dzierż. apt. A. Braunstein 25, Małop. Spółka Drzewna 18.59, Dom Bankowy J. Ulan 150, J. Klimowicz 50, dr A. Sabatowski 100, J.



Mackiewiczówna 32.36, Z. Teliczek 20, G. Andrejew i L. Barszczyński dzierż. druk. „Dziennika Polsk." 40. Instytut Gazowy 34.50, dr Rosenberg A. 25, „Frema" sprzed. maszyn i art. techn. W. Menkes 50, „Gazy Ziemne" Ska dla przem. naft. 800, „Gazy Ziemne" od pracowników centrali 438.29, dr W. Gottlieb 30, M. Łozińska 37.83, Zarząd m. Lwowa 1.192.55, Wagons-Lits-Cook 20, Krach Izydor 25.

Akc. Bank Hipoteczny 224.73 zł., Zofia Łosiowa 25, Herman Ochs 25, Składnica Materiałów int. 28.90, Eck Izrael 30, Bronia Halpern 50, dr Scheps 36.60, firma Jan Szczupłakiewicz 20, Jan Kysiak i Synowie 90,64, St. Kowalski 20, firma „Orzeł Polski" 200, „Softwood" 80, Wysocka Apolonia 28.15, Irena Mrozowicka 35, Ant. Reniewska 74, Podkarpackie Tow. Elektr. 81.35, Br. Weyda „Pilot" 25.

ZE SPORTU

SEKCJA NARCIARSKA

Związku Oficerów Rezerwy, organizuje w niedzielę, 20 b. m. wycieczkę w okolice Brzuchowic. Wymarsz z ostatniego przystanku „10" (rogatka Zamarstynowska) o godz. 9.45.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU PIŁKI RĘCZNEJ

Doroczne Walne Zgromadzenie Lwowskiego Okręgowego Związku Piłki Ręcznej, odbędzie się w niedzielę 20 b. m. o godzinie 15-tej w pierwszym i o godz. 16-tej w drugim terminie, w sali konferencyjnej Okręgowego Urzędu WF. przy ul. Jabłonowskich 5. Jest to X-te, jubileuszowe Walne Zgromadzenie. Wzbudziło ono żywe zainteresowanie wśród wszystkich klubów Lwowa i prowincji. Na zebraniu będą wysunięte wnioski natury organizacyjnej, nad którymi wywiąże się niewątpliwie dłuższa dyskusja.

DZIŚ POGOŃ — UKRAINA

Dziś w sobotę o godzinie 19.30 rozegrany zostanie na torze Pogoni towarzyski mecz hokejowy między Ukrainą a Pogonią.

MISTRZOSTWA SIATKÓWKI I KOSZYKÓWKI

Okręgowe mistrzostwa siatkówki i koszykówki z udziałem drużyn Przemyśla i Tarnopola, odbędą się w hali sportowej w sobotę i niedzielę. Udział w tych zawodach biorą AZS, Sokół-Macierz i II Sokół ze Lwowa, Sokół z Przemyśla, oraz Sokół z Tarnopola. Zawody rozpoczną się w sobotę o godzinie 17, oraz w niedzielę o godzinie 9.30.

Program rozgrywek przedstawia się następująco:

Sobota: AZS—Sokół (Tar.), II Sokół—Sokół (Przem.) siatkówka; RKS—Czarni, AZS—Sokół (Tarn.) koszykówka.

Niedziela: Sokół (Tarn.) — Sokół (Przemyśl) siatkówka; ZZK—AKS, AZS—II Ł. D. H., Sokół M.—Strzelec koszykówka.

Z programu tego widać, że zawody z udziałem drużyn zamiejscowych, przeplatane są końcowymi rozgrywkami w mistrzostwie Lwowa i w turnieju kwalifikacyjnym pań, wśród których spotkanie RKS—Czarni, będzie decydujące dla ostatecznej kolejności w tabeli turnieju.

POGOŃ NA CZELE PŁYWACTWA LWOWSKIEGO

Dalszy ciąg pływackich zimowych mistrzostw Lwowa, odbędzie się w niedzielę 20 b. m. o godz. 19.15 na krytej pływalni. W programie zawodów następujące konkurencje: 100 m. na wznak panów, 400 m. styl dowolny panów, 100 m. styl klasyczny pań, sztafeta 3×100 m. stylem zmiennym panów. Zawody odbywają się równocześnie we wszystkich trzech klasach, które obesłano w rekordowej ilości, przy czym do sztafety 3×100 m. zgłoszono 15 drużyn.

W dotychczasowej punktacji mistrzostw, w grupie panów prowadzi Pogoń 300 pkt., przed Czarnymi 264 pkt., Hasmonea 197 ptk., Świtezią 45 pkt. i Lechią 22 pkt., w grupie pań: Czarni 104 pkt., Hasmonea 96, Świteź 42 pkt. i Pogoń 13 pkt.

GROŹBA LAWIN ŚNIEŻNYCH W GÓRACH

Wobec nowego obfitego opadu śnieżnego, który w górach opadł na zmarzniętą szreń, Polskie Towarzystwo Narciarskie przestrzega narciarzy przed niebezpieczeństwem lawin śnieżnych.

Ostatnio wydarzyła się katastrofa lawinowa nad Morskim Okiem, która spowodowała śmierć robotnika, a prąd powietrza, powstający przy spadaniu lawiny poczynił wielkie uszkodzenia w schronisku Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Same schronisko jest zbudowane w miejscu zupełnie bezpiecznym i ze strony spadających lawin żadne niebezpieczeństwo mu nie zagraża.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Palace: „Sam na sam", Colosseum: „Droga do sławy", Grażyna: „Port Artura".

BRZOZÓW. Goplana: „Jej Wysokość tańczy walca" i „Dodek na froncie".

BUCZACZ. Palace: „Jej wysokość tańczy walca".

CZORTKÓW. Casino: „Pan redaktor szaleje".

DROHOBYCZ. Wanda: „Dziewczęta z Nowolipek", Sztuka: „Port Artura".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Narodziny gwiazdy", Palace: „Król i chórzystka", Sokół: „Zaczęło się w pociągu".

JAWORÓW. Apollo: „Ty co w Ostrej świecisz bramie".

KOŁOMYJA. Mars: „Jej pierwszy bal", Gwiazda: „Linia Maginota".

PRZEMYŚL. Apollo: „Zdrajca", Casino: „Niewidzialne małżeństwo", Muza: „Życie ulicy", Olimpia: „Nieusprawiedliwiona godzina", Fotoplastikon: Toga.

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Płynne złoto", Sokół: „Żółte miasto".

SAMBOR Ojczyzna: „Eskapada".

STANISŁAWÓW. Casino: „Scypion afrykański", Ton: „Zaczęło się w pociągu", Olimpia: Peter Swatsohn", Warszawa: „Ułan ks. Józefa", Urania: „Przedziwne kłamstwo".

STRYJ. Apollo: „Moja panna mama", Edison: „Eskapada", Sokół: „Księżniczka cygańska".

TARNOPOL. Apollo: „Historia jednej nocy", Palace: „Szef wywiadu", Fotoplastikon: Paryż cz. II.

ZŁOCZÓW. Sokół: „Carewicz", Palace: „Znachor".

Prosimy P. T. Korespondentów o powiadamianie nas natychmiast o zmianie repertuaru kin.

TEATR MAŁOPOLSKI:

19. 2. USTRZYKI: wiecz. „Tempo Tempo".
KAMIONKA STRUMIŁOWA: pop. „Pan Jowialski".
wiecz. „Hau, Hau".

20. 2. LESKO: wiecz. „Tempo, Tempo".
RADZIECHÓW: pop. „Pan Jowialski".
wiecz. „Hau, Hau".

Ze Stanisławowa

ZABAWA KARNAWAŁOWA. Odbyła się staraniem Oddz. Żeńskiego Z. S. Kolonia we własnej świetlicy zabawa karnawałowa dla dzieci przed szkołą Zw. Strzeleckiego. Na program zabawy złożyły się popisy taneczne dzieci i rewia strojów dziecięcych.

Z Rawy Ruskiej

ZABÓJSTWO. Onegdaj na weselu w Rzeczycy ad Uhnów Kluczkowski zabił siekierą Łabę H., a Łabę W. śmiertelnie pobił na tle porachunków osobistych. Zabójca sam zgłosił się na posterunku P. P. w Tarnoszynie.

ROZPOCZĘCIE SIĘ KURSU w C. S. S. G. Po dwumiesięcznej przerwie rozpoczął się w C. S. S. G. uroczystym nabożeństwem w kościele O. O. Reformatów nowy kurs dokształcający ponad 100 elewów straży granicznej.

Ze Stryja

Wstrząsająca zbrodnia

Onegdaj wieczorem J. Parachoniak, zam. w Bolechowie, robotnik, po powrocie z pracy do domu z nieustalonych powodów, podczas karmienia 5-ciomiesięcznej córki przez jego żonę Irenę uderzył ją siekierą w głowę, powodując załamanie czaszki. Następnie ostrzem tej samej siekiery uderzył swą 5-mies. córkę i 18-mies. syna zabijając ich na miejscu. Po dokonaniu zabójstwa Parachoniak poderznął sobie gardło brzytwą, w następstwie czego zmarł. Żonę jego, Irenę w beznadziejnym stanie odwieziono do szpitala w Stryju. Na miejsce wyjechała Komisja sądowo - lekarska i powiat. kmdt. w Dolinie. (g).

Ze Złoczowa

Marszałek Śmigły-Rydz obywatelem honorowym m. Złoczowa

(aw). Wczoraj w godzinach wieczornych odbyło się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej w Złoczowie w sprawie nadania honorowego obywatelstwa Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi. Sala posiedzeń została pięknie przybrana emblematami i flagami o barwach państwowych, a z boku umieszczony został wielki portret Marszałka Rydza - Śmigłego z wielkim krzyżem Virtuti Militari, który oświetlony był reflektorem. Po lewej stronie sali zasiedli radni miasta oraz ich zastępcy, zaś po prawej zaproszeni goście. Na posiedzeniu tym obecni byli przedstawiciele władz administracyjnych i wojska w osobach starosty pow. J. Płachty, d-cy garnizonu płk. St. Dąbka, płk. Rawskiego w tow. oficerów, wiceprezesi Sądu Okr. Młynarski i Motyl, prezesi Zw. Legionistów, Zw. Strzeleckiego, Zw. b. Ochotników A. P., Zw. Oficerów Rez., Zw. Podoficerów Rez., Zw. Rezerwistów, Zw. Żyd. Uczestn. Walk o Niepodległość Polski, L. M. i K., „Sokoła", „Gwiazdy", Inwalidów, Koła Kobiet Żyd. oraz wiele innych. Po odczytaniu aktu nadania honorowego obywatelstwa Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi przez burmistrza miasta płk. F. Brzezickiego, którego słuchano stojąc, i po kilkakrotnym okrzyku „Niech żyje" odśpiewano Hymn polski.

Z Przemyśla

WYKŁADY RELIGIJNE. Diecezjalny instytut Akcji Kat. urządza w sali Domu Katolickiego cykl wykładów religijnych.

WOJSKOWE MUZEUM PUŁKOWE. Celem utrwalenia w pamięci spadkobierców tradycji pułkowej, przemyski p. p. „Strzelców Lwowskich" przystępuje do otwarcia wojskowego muzeum pułkowego, które obejmowałoby zbiór wszystkich pamiątek, łączących się z walką o Lwów, nasze Kresy Wschodnie, oraz w ogóle pamiątek, mających wojskową wartość muzealną. W związku z tym, p. p. zwraca się z prośbą do wszystkich pp. oficerów, podoficerów i strzelców pułku, o nadesłanie wszelkich posiadanych materiałów, jak: rozkazów, ogłoszeń, odezw, fotografii, części umundurowania i uzbrojenia, osobistych wspomnień z walk pułku, sporządzonych z historyczną ścisłością i t. p. pod adresem: Puł. Piechoty „Strzelców Lwowskich" Przemyśl. Do każdego przedmiotu należy dołączyć kartkę z wyszczególnieniem: 1) nazwisko imię i adres, 2) opis przedmiotu, 3) do kogo należał w okresie walk, 4) innych szczegółów, dotyczących pochodzenia danego przedmiotu. Pamięć chlubnej historii bojowej przemyskiego p. p. „Strzelców Lwowskich" nakazuje wszystkim jego żołnierzom przyczynić się do powstania dzieła, które będzie trwałym znakiem dobrze spełnionego obowiązku wobec Ojczyzny.

Z Drohobycza

ZAMORDOWAŁA MORDERCĘ SWEGO BRATA. Przed Sądem okr. w Samborze na sesji wyjazdowej w Drohobyczu, odpowiadała Nastunia Dubyk z Orowa, licząca l. 22. oskarżona o to, że w Orowie, ugodziła kołem grabowym w głowę Pawła Andrijiszyna, który stracił przytomność, a następnie, uderzając go jeszcze kilkakrotnie po głowie, spowodowała jego śmierć. Oskarżona przyznała się do popełnionej zbrodni, wyjaśniając, że uczyniła to dlatego, gdyż czuła wielką nienawiść do denata, gdyż ten ostatni przed miesiącem zabił jej brata ś. p. Iwana Dubyka. W wyniku przeprowadzonej rozprawy, Nastunia Dubyk została skazaną na rok więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Bronił adw. dr. K. Zając.

ZWŁOKI ŻEBRAKA W STAJNI. Onegdaj gospodarz z Drohobycza, Błonna 13 znalazł w swej stajni rano, zwłoki nieznanego mężczyzny. Policja ustaliła, iż był to żebrak ze Solca Władysław Unieta, który ułożył się do snu w stajni bez uprzedniego zawiadomienia właściciela stajni, w której skończył życie.

Z Jarosławia

SAMOBÓJSTWO. Onegdaj wieczorem popełnił samobójstwo Leon Jaśkiewicz, plutonowy p. p. Strzelców Lwowskich, zam. chwilowo w Kańczudze. Denat spożywał w towarzystwie rodziny i znajomych kolację i podczas jedzenia rewolwerem pozbawił się życia.

Z Zaleszczyk

WALNE ZGROMADZENIE KÓŁEK ROLNICZYCH. Onegdaj odbyło się w Tłustem walne zebranie członków Składnicy K. R. Zebraniu przewodniczył prez. Składnicy p. burmistrz L. Domański, który w sprawozdaniu z działalności zarządu przedstawił gospodarkę Składnicy. Obecny na zebraniu lustrator Związku K. R. ze Lwowa z zadowoleniem stwierdził oszczędne i fachowe prowadzenie gospodarki, apelując do zebranych, by zjednywali jak najwięcej członków, gdyż w bieżącym roku Składnica ta stanowić będzie większą hurtownię zaopatrującą w towary wszystkie sklepy K. R. rejonu tłusteckiego. Na wniosek delegata OTR., K. Szulca uchwalono przystąpienie Składnicy na członka do OTR., przy tym delegat ten zapewnił że dołoży wszelkich starań, by poszczególne Kółka Rolnicze zaopatrywały się w towary tylko w Składnicy.

Z Brodów

ZABÓJSTWO. Onegdaj w godzinach rannych, dotychczas nieznany sprawca za pomocą tępego narzędzia dokonał w mieszkaniu zabójstwa K. Kozów, lat 55, zamieszkałej w Szwabach, pow. Brody. Sprawca po dokonanym zabójstwie zabrał z mieszkania gotówkę.

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie

PEŁNOKOMFORTOWY
pokój, kuchnia. Pełczyńska 7a, II. p. 9—11 4—6. 8756

GARSONIERA
umeblowana, pełnokomfortowa. Pełczyńska 7a, II. p. 9—12 4—6. 8755

PIĘKNY
pokój umeblowany, korytarzowy. Biuro dwupokojowe. Pl. Bernardyński 14. 8824

ODSTĄPIĘ
pokój, kuchnia, frontowe, z meblami katolikom ul. Kochanowskiego 15 A, — m. pięć. 8771

POKÓJ
nieumeblowany, wynajmę Tarnowskiego 45, II p., mieszkanie pięć. 8777

POKÓJ
z kuchnią, komfortem na III p., nowa kamienica, Głęboka 18, do wynajęcia od 1 marca. 8773

TRZY POKOJE,
kuchnia, pełny komfort, do wynajęcia od 1 marca, ulica Domagaliczów osiem. Oglądać od 13—16-tej. 8772

Z KLATKI
pokój umeblowany, komfortowy, dla pana na poważnym rządowym stanowisku. — Ul. Grunwadzka 2, II. piętro mieszkanie 10. 8736

DWUPOKOJOWE
pełnokomfortowe, I. piętro, nowa kamienica, do wynajęcia 1 marca Kadecka 11a. Dozorca wskaże. 8727

DO WYNAJĘCIA
garsoniera z przedpokojem, łazienką, gazem, ul. Nabielaka 40. Dozorca wskaże. 8764

TANIO
dwupokojowe, Króla Leszczyńskiego dwa. Trzypokojowe, Pułaskiego 4, koło parku. Wiadomość: telefon 278-59. Dozorca wskaże 8763

TRZYPOKOJOWE,
mieszkanie z nowoczesnym komfortem od 1. kwietnia do wynajęcia. Potockiego l. 56 A. 8762

TRZYPOKOJOWE,
pełnokomfortowe, nowe mieszkanie wynajmę, ul. Dunin Borkowskich 9 A, (boczna Listopada). 8760

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

SZOFER
kawaler, bez nałogów, poszukuje posady. Również z zajęciem ubocznym. Łutrowicz, Hrubieszów, ul. Dwernickiego 93. 8758

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

OSADA na WOŁYNIU
30 morgów czarnoziemu, budynki, inwentarz, sprzedam tanio Polakowi. Oferty: Warszawa, Plac Inwalidów 4, m. 35. Rawicz. 8637

FORTEPIAN
krótki (pianino) (fisharmonium) zaraz kupimy. Listy „Dom Żołnierza" Adm. 8759

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ
kawalerski, umeblowany, do wynajęcia od 1. III. Wałowa 11 A, m. osiem. 8776

OSOBNY
pokój umeblowany, klatka, od gospodyni, Mała sześć, do wynajęcia. Tel 278-59. 8775

DO WYNAJĘCIA
pokój umeblowany, komfortowy, dla pana stałego lub przyjezdnych, zupełnie niekrępujące wejście, przy jednej osobie. Asnyka pięć, m. jeden. 8774

TRZY
do 4 pokoje, pełnokomfortowe od 1 marca poszukuję. Zgłoszenia: Cukiernia Zalewskiego, Akademicka 22. 8770

DWA POKOJE,
kuchnia, słoneczne, zaraz do wynajęcia. Kochanowskiego 50. 8769

POKÓJ
frontowy, wejście z przedpokoju, panu wynajmę — Neumanna (Cłowa) 7/2

GOŁĄBA CZTERY,
4-pokojowe mieszkanie, pełnokomfortowe, od zaraz do wynajęcia. Wiadomość dozorca. 8766

WOLNE POSADY

POSZUKUJE
się przedstawiciela do instalacji automatów w barach, restauracjach, cukierniach. Warszawa, Hipoteczna 2. — Inżynier Szczęsny Podolski i S-ka. 3099

RÓŻNE

WDOWA
z synem (uczeń gimnazjalny), prosi o mieszkanie w kuchni, za pomoc w gospodarstwie. Łaskawe listy do Adm. „Bardzo biedna". 8754

BRZUCHOWICE!
Poszukuję mieszkania, dwupokojowego z kuchnią, południowego, suchego. Listy z warunkami pod „Domek" do Adm. 8765

WYPOŻYCZALNIA
książek Hanny Krassowskiej, ul. Czereśniowa 6. — Nowości! Abonament 90 gr. mies. Lektura szkolna. 8757

GARAŻ
przy ul. 29 Listopada, oraz jednoizbowe mieszkanie dla szofera — do wynajęcia. — Wiadomość telefon 215-96, między godziną 13—14. 8778

GAZUJE,
wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

POKÓJ
ładnie umeblowany, słoneczny, solidnym wynajmę. Piłsudskiego 3, m. 7. 8779

2 POKOJE
kuchnia, pełnokomfortowe, 1 pokój kuchnia półkomfort, lub 4 pokoje. Pijarów 41, oglądać 2—5. 8780

DO WYNAJĘCIA
duże, słoneczne, cztery pokoje z przynależytościami. Hofmana 28. 8761

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne**: Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10. dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Malop, Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.